Ner 58. Kraków, 12 Marca — Czwartek. Rok 1885.

CZAS

„**Czas**“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina w Sukiennicach, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 11 marca.

Wczoraj wniósł rząd przedlitawski w Izbie deputowanych Rady państwa, a rząd zalitawski w Sejmie węgierskim nowellę o taryfach cłowych, której głównym celem jest ochrona austro-węgierskiego gospodarstwa przed szkodami, grożącemi mu wskutek podniesienia ceł we Francyi i Niemczech. W tych obu ciałach prawodawczych wniesionem także zostało przedłożenie w sprawie budowy nowej kolei w Bośni z Doboju przez Dolną Tuzlę do Siminhan. Ze względu na to, że północna i południowa część Bośni posiada już znaczne linie kolejowe, okazuje się budowa nowej linii na północnym wschodzie tem potrzebniejszą, że ta część kraju należy do najżyzniejszych. W Siminhan znajduje się nadto warzelnia soli, produkująca dziś około 50,000 metr. cetn. soli, a niedaleko Tuzli są bogate pokłady węgla; odpowiednia komunikacya przyczyni się tedy bardziej do rozwoju tych gałęzi przemysłu. Koszta budowy wspomnianej kolei wynoszą okrągło 1·3 milionów złr. i mają być pokryte nadwyżką dochodów krajowych, lub w razie, gdyby te dochody nie wystarczyły, rząd zaciągnie odpowiednią pożyczkę, na co potrzebuje zezwolenia parlamentów obu połów monarchii.

Izba niższa Sejmu węgierskiego przyjęła już w trzeciem czytaniu ustawę o regulacyi górnego Dunaju. W Izbie wyższej zaś wniesionem już zostało przedwczoraj *nuntium* Izby deputowanych w sprawie reformy Izby magnatów. Przedłożenie to zostało odesłanem do komisyi trzech, złożonej z trzech komisyj: finansowej, prawno-państwowej i ekonomicznej, z których każda składa się z 21 członków. Komisya ta, w której skład wchodzą wszystkie najwybitniejsze siły Izby, miała już wczoraj rozpocząć merytoryczne obrady nad tem przedłożeniem. W Budapeszcie sądzą, że rozprawy tej komisyi potrwają dłuższy czas, a przeto z trudnością mogłyby wejść na porządek dzienny pełnej Izby przed świętami wielkanocnemi. Pogłoski, jakoby p. Tiszy powiodło się już doprowadzić do skutku kompromis z opozycyą, są przedwczesne. Tyle tylko pewne, że z p. Tiszą na żądanie opozycyi konferowali hrabiowie: Juliusz Karolyi, Ferdynand Zichy i Antoni Sztaray, którzy w najbliższych dniach zwołają całą opozycyę na posiedzenie i przedłożą jej rezultat konferencyi z ministrem.

Dziś zbiera się plenum Rady stanu w Berlinie, aby rozważyć wszystkie projekta podatku giełdowego i zdać w tej mierze swą opinią rządowi.— Jeśli projekt na podstawie tej narady opracowany przedłożonym będzie parlamentowi jeszcze w tej sesyi, posiedzenia jego przeciągnąć się będą musiały poza zamierzony pierwotnie termin i potrwają przynajmniej do Zielonych Świątek.

Cesarz niemiecki przesłał ks. Bismarkowi list, z powinszowaniem pomyślnego spełnienia misyi, powierzonej synowi jego. To samo zadowolenie wyraża też *Nord. Allg. Ztg,* dodając, że dobre stosunki z Niemcami wpłynąć także mogą na złagodzenie zaostrzenia kwestyi afgańskiej.

Mniej zrozumiałemi są wyrazy zadowolenia, jakie dzienniki angielskie a między niemi *Times* wyrażają z rezultatu tej missyi, który był dla Anglii pewnym rodzajem upokorzenia.

Dotąd niewiadomo też na pewne, jakie Anglia odniesie z tego korzyści. Ugoda egipska dotąd jeszcze niepodpisana; do dn. 9 b. m. nie miał jeszcze hr. Muenster upoważnienia do podpisania jej a w sprawie Heratu dotąd Pendżi jest przedmiotem sporu i zdaje się, że Anglia będzie się musiała ostatecznie zgodzić na to, żeby zaniechać myśli swej wytworzenia pasu neutralnego między Afganistanem i Heratem z jednej a rosyjskiemi posiadłościami z drugiej strony, Rosya podsunie się pod same granice tych państw i będzie ich sąsiadem.

W sam dzień odjazdu hr. Bismarka z Londynu odczytał w Izbie niższej parlamentu angielskiego Fitzmaurice imieniem Granvilla, oświadczenie mające na pozór na celu tylko skonstatowanie, że odpisu noty z 5 maja r. p. nie odebrał. O nieudzielenie odpowiedzi na sprawy poruszone w tej nocie rozpoczęły się, jak wiadomo, pierwsze kwasy w Berlinie. Ważniejszem od skonstatowania tego faktu, który ma być o tyle tylko prawdziwym, że hr. Münster nie udzielił odpisu tej noty, którą odczytał, dlatego tylko, że Granville odpisu nie żądał, jest przyczepione do tego wyraźne oświadczenie, „że Niemcy niesłusznie sobie tłomaczą, jakoby Anglia była ich zabiegom kolonialnym niechętną i chciała stawiać im przeszkody.“ Zdaje się, że ze strony niemieckiej wymagano tego, aby to oświadczenie w sprawach kolonialnych, złożone już przez Granvilla w Izbie wyższej, powtórzonem także było w Izbie niższej. Dla złagodzenia zaś rzeczy użyto formy przyczepienia tej deklaracyi do sprostowania faktu co do oddania noty.

W sprawie uregulowania finansów egipskich umówiono ostatecznie następujące punkta, które zebrane w akt ugodowy, mają teraz być podpisanemi: Pożyczkę gwarantują wszystkie mocarstwa; Turcya zgadza się na to, chociaż nie należy do mocarstw dających gwarancyę i dlatego Musurus basza ma akt także podpisać. Z tej pożyczki zapłacone będą najpierw szkody zdziałane w Aleksandryi. Od kuponów długu egipskiego pobierać będzie rząd egipski przez dwa lata 5% podatku. Jeśli później okaże się jeszcze brak dochodu w skarbie egipskim, nałożonym będzie podatek na wszystkich Europejczyków przebywających w Egipcie. Następuje potem klauzula zabezpieczająca wszystkim narodom wolność żeglugi na kanale Sueskim. Międzynarodowa komisya techniczna, ma wypracować regulamin zabezpieczający to postanowienie. W końcu zawiera akt ugodowy deklaracyę Chedywa, że się zgadza na wyliczone powyżej punkta.

Charakterystycznem jest, jak się wyraża *Republ. française* o pogodzeniu się Niemiec z Anglią: „Przypatrywaliśmy się bezstronnie, ale pilnie tej komedyi dyplomatycznej i nie znajdujemy wcale powodu do użalania się na pokojowy rezultat tej walki zdań przeciwnych. Francya na pogodzeniu się Londynu z Berlinem nie może nic stracić, a zyskać dużo. Francya pragnie zachowania pokoju powszechnego, cieszyć się więc tylko może z tego, że chmury, które się już w groźny bardzo sposób zbierały, rozproszone zostały. Ci tylko, którzy mniej zapominają tradycyą Anglii Pittów i Wellingtonów, niż się to obecnie na Downing-Street dziać zdaje, mogliby ze stanowiska wrażeń podniosłych żałować, że w miejsce poważnych brzmień dawnej „Rule Britannia“ ustąpiła pokorna mowa lorda Granvilla.

Z Petersburga donoszą, pisze *Fremdenblatt,* że jenerał-gubernator Kaukazu, ks. Dondukow Korsakow powołanym został do Petersburga, gdzie ma wziąść udział w naradach sztabu głównego nad operacyami w Azyi centralnej. Postanowiono podobno ustawić pod Baku, nad morzem Kaspijskiem, korpus, składający się z kilku pułków kaukaskich grenadyerów, z 38 i 39 dywizyi piechoty liniowej i z brygady artyleryi górskiej, ogółem 35.000 ludzi wynoszący. Jenerał-adjutant ks. Tarchow Murawiew ma objąć komendę nad tym korpusem.— Jako szef sztabu przydzielonym mu będzie jenerał-major Jołszyn. Jenerał Lewaszow ma także otrzymać ważną komendę.

Przygotowująca się wyprawa do Sudanu z Suakimu zyskała już sankcyę parlamentarną. Izba niższa uchwaliła kredyty tak na tę wyprawę, jak i na wybudowanie kolei żelaznej z Suakimu do Berberu, przyczem i kwestya powiększenia wojska angielskiego zrazu o 3,000, później o 15,000 ludzi poruszoną i w zasadzie przyjętą została. Jenerał Graham wyjechał już do Suakimu, gdzie ma objąć komendę nad wojskami zbierającemi się nad morzem Czerwonem.

Z raportów wojskowych, nadesłanych z Tonkinu, wynika, że tak powstańcy miejscowi, tak zwane „czarne bandery,“ jak i pomagający im Chińczycy stawiali w okolicy Tuyen Quang zaciętszy opór, niż zwykle. Bitwa trwała dwa dni; skończyła się ostatecznie tem dotkliwszą klęską Chińczyków, że nie uchodząc z pola zaraz przy pierwszem natarciu, ponieśli przez dłuższe podtrzymywanie boju znaczniejsze straty w ludziach i materyale wojennym.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 10 marca.

Ustawa o tępieniu kanianki i innych szkodliwych dla rolnictwa chwastów otrzymała sankcyę, ale nie bez zastrzeżenia, przeciw któremu jednak zapewnie nikt nie podniesie zarzutu. Nowo-sankcyonowana ustawa bowiem przyznaje prawo wydawania orzeczeń karnych naczelnikom gmin bez żadnego ograniczenia. Tymczasem ustawa gminna stanowi w § 61, że jeżeli orzeczenia karne zwierzchności gminnej tyczą się duchownych uznanych wyznań religijnych, nauczycieli publicznych, urzędników rządowych lub krajowych, zostających w czynnej służbie, członków sejmu krajowego, albo osób, wchodzących bez wyboru do rady gminnej (posiadaczy własności ziemskiej do gminy wcielonych), wtenczas winien naczelnik gminy przedłożyć orzeczenie politycznej władzy powiatowej do poprzedniego zbadania i zatwierdzenia. Możnaby utrzymywać, że zasadnicze postanowienie § 61 ustawy gminnej nie może być nigdy pominięte, więc chociaż ustawa o tępieniu kanianki nie powołuje się na nie, mimo to, musi ona być przestrzegana. Niezawodnie można tak utrzymywać i bronić tego zdania do upadłego, ale kto inny mógłby znowu twierdzić przeciwnie, że ustawa o tępieniu kanianki, jako specyalna, dla pewnej tylko gałęzi spraw obowiązującą, stanowi wyjątek od zasady w § 61 ustawy gminnej wyrażonej. Byłby w każdym razie spór o to: z tego powodu wskazanem się okazało już przy notyfikacyi sankcyi zastrzedz wyraźnie, że § 61 ustawy gminnej, chociaż niepowołany w nowej ustawie, ma do niej zastosowanie. Celem wprowadzenia w życie ustawy nowej ma być wydana instrukcya wykonawcza w porozumieniu władzy rządowej z Wydziałem krajowym i po wysłuchaniu opinii Towarzystw gospodarczych. Wydanie takiej instrukcyi nie będzie rzeczą trudną, bo można wziąć już gotowe wzory z innych krajów koronnych. Oczywiście będzie to tylko wzór do naśladowania, ale nie do skopiowania, bo chociaż kanianka i chwasty są wszędzie jednakowe, to jednak nasze stosunki gospodarcze wymagać może będą niejednej zmiany.

W powiatach wschodnich, sąsiadujących z pogranicznemi guberniami podolskiemi i wołyńskiemi, wychodźtwo rodzin włościańskich, o którem przed miesiącem pisałem, trwa dalej i jak się zdaje, ma tło czysto ekonomiczne. Przynajmniej co do jednego powiatu, z którego najwięcej włościan zgłosiło się dotąd o paszporty, można było skonstatować, że do wychodźtwa nęci korzyść ekonomiczna. W okolicach Dubna może włościanin galicyjski chwilowo kupić za cenę ze swojego gruntu uzyskaną niemal dwa razy tyle pola dobrego. Szansa podwojenia posiadłości gruntowej ma taki urok nieprzeparty dla naszego włościanina, że cyfra morgów rozstrzyga o jego postanowieniu, a dalsze względy, nawet co do wydatności ziemi i ceny jej produktów, nie wchodzą już w rachubę.

W maju b. r. mieszana komisya austryacko-rosyjska prowadzić będzie dalej rewizyę granicy, przerwaną, a raczej niedokończoną w roku 1884. Czynność rozpoczyna się w maju w powiecie Sokalskim, który graniczy z powiatem rosyjskim Włodzimirskim. Ponieważ jeszcze i na dalszej przestrzeni granicy słupy wymagają naprawy i sprostowań pewnych, przeto być może, że rewizya komisyjna rozciągnie się dalej.

W wykonaniu uchwały sejmowej, podwyższono płacę nauczyciela w Łobzowie na 600 złr., t. j. według skali klasy II, chociaż według liczby ludności, Łobzów należy do klasy znacznie dalszej. Uchwała sejmu opiewała co do Łobzowa tak samo, jak co do nauczyciela Półwsia Zwierzynieckiego („ze wszystkiem“), więc także tylko częściowo mogła być wykonaną. Płaca nauczyciela oznaczona w ustawie minimalnie może być podwyższoną ze względów słuszności na mocy uchwały sejmowej, dodatki zaś tak pięcioletnie, jak i specyalne na kierownictwo oznacza ustawa pozytywnie, więc zmienić je może tylko nowa ustawa, ale nie zwyczajna uchwała.

Aleksandrya 4 marca.

W Paryżu istnieje stowarzyszenie, które postawiło sobie za zadanie rozpowszechnianie języka francuskiego za granicą, przez zakładanie szkółek w różnych częściach świata dla bezpłatnej nauki języka francuskiego. Wkładka roczna członków wynosi 6 franków, a więc jest łatwą dla każdej kieszeni. Skład stowarzyszenia jest bardzo eklektyczny, bo w komitecie kierowniczym zasiadają obok biskupa Lavigerie, wielki rabin paryski i p. Paweł Bert.

Otóż to stowarzyszenie, rozsyłające w różne kraje swych ajentów i delegatów, bodaj czy nie rzuci pierwszej zapałki na stos materyału palnego niechęci i współzawodnictw międzynarodowych, krzyżujących się w Egipcie. Delegat owej ligi językowej francuskiej rozpoczął swoją czynność bardzo energicznie rozrzuciwszy 2,000 odezw, werbuje członków i porusza inicyatywę gallofilizmu. Gorliwość tu była zbyteczną, bo z wszystkich języków europejskich, wśród wyższych warstw Egiptu, jak całego Wschodu, język francuski jest najbardziej rozpowszechniony. W kollegium jezuickiem w Aleksandryi, lubo są nauczyciele języków: angielskiego, włoskiego, niemieckiego, arabskiego — mała tylko część korzysta z tych wykładów, wszyscy zaś uczą się po francusku. W zakładzie wychowawczym dla panien, dam Matki Boskiej — potrzeba było odprawić nauczycieli języka włoskiego i angielskiego, bo rodzice 120 panien zadawalniają się jedynie nauką francuskiego. Owa energiczna działalność delegata ligi francuskiej wywołała protest biskupa miejscowego X. Chicaeo, z zakonu Franciszkanów a gorliwego propagatora języka włoskiego. Protestacya X. biskupa poparta została przez konsulat angielski. Powstał stąd dyplomatyczny konflikt, w którym Francya znalazła się odosobnioną.

Donoszę wam o tym szczególe, który może mieć dalsze następstwa, a który w każdym razie charakteryzuje zabiegi różnych państw i narodów o zabezpieczenie językowi ojczystemu cechy uniwersalnej.

Rada Państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych obradowano w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia. Przy tytule „fundusze religijne“ uskarżał się Menger, że w części Szląska, należącej do archidyecezyi ołomunieckiej w okolicach czysto niemieckich dobre probostwa nadawane bywają Słowianom, co wpłynie bardziej na ociąganie się młodzieży niemieckiej od studyów teologicznych. Mówca poddaje następnie rozwadze rządu, czy nie byłoby możliwem zmniejszenie liczby stolic biskupich w Dalmacyi bez szkody dla religijnych i episkopalnych funkcyj.

Dep. Kowalski wyraża zdziwienie, iż w ogłoszonej w *Wiener Ztg* dnia 5 marca nominacyi grecko-katolickiego i łacińskiego arcybiskupa we Lwowie, nominacya grecko-kat. arcybiskupa dokonana już 13 lutego, została pomieszczoną po nominacyi rzymsko-kat. arcybiskupa, dokonanej dopiero w dwa dni później. Mówca widzi w tem nieusprawiedliwione obrażenie uczuć religijnych ruskiej ludności w Galicyi. Spodziewa się on, że teraz znajdzie praktyczne zastosowanie art. 15 ustaw zasadniczych, według którego każdy kościół ma mieć w swoim zakresie autonomię i swoim majątkiem może zarządzać, i ma nadzieję — że Zmartwychwstańcy, którzy się w ostatnich czasach we Lwowie osiedlili, ograniczą swą działalność tylko do swoich własnych agend.

Ruski naród oczekuje dalej załatwienia kwestyi kalendarzowej. Próba usunięcia juliańskiego kalendarza, wywołała głębokie wśród ludności zaniepokojenie. Mówca zwraca się następnie z prośbą do ministra wyznań i oświecenia, aby stosownie do swego przyrzeczenia starał się o polepszenie losu walczącego często z nędzą duchowieństwa grecko-katolickiego, a to tem bardziej, skoro wejście w życie ustawy kongrualnej nie prędko nastąpi i dodaje zarazem, że nominacya nowego biskupa, nie rozstrzygnęła jeszcze kwestyi, z czego on żyć będzie. Prócz dotacyi pieniężnej, należałoby dlań przeznaczyć także dotacyę realną, co dałoby się łatwo uskutecznić przez oddanie mu pewnej części położonych w okolicy Kołomyi dóbr państwowych, które prawie żadnego dochodu skarbowi nie przynoszą. Mówca zaleca w końcu przyjęcie do tego tytułu rezolucyi, względem podniesienia dotacyi dla biskupa i kapituły w Stanisławowie.

Po przemówieniu dep. Pflügla, który omawiał stosunki funduszu religijnego, przedstawiał jego powstanie i zaznaczał prawa Kościoła do tego funduszu, przyjęto bez zmiany cały tytuł.

Rozpoczęły się następnie obrady nad budżetem oświaty. Przy tytule „szkoły wyższe“ użala się Kraus, iż niemieckie uniwersytety w Austryi upadają, gdyż rząd nie dostarcza im potrzebnych środków, i omawiał szczegółowo niedostatki biblioteki uniwersyteckiej w Wiedniu. Na zarzuty te odpowiedział obszernie minister Conrad, zapewniając, że rząd wszelkie poruszone niedostatki zbada i o ile można starać się będzie o ich usunięcie. Przy obradach nad etatem „oświaty“ corocznie z obu stron Izby żądają większych nakładów, nie uwzględniając atoli finansowego momentu tej kwestyi. Minister jest przekonany, że podczas swego urzędowania nigdy nie mówił, nie myślał i nie działał w innym języku, jak tylko w języku austryackim, a to jest język równego prawa dla wszystkich.

Dep. Gregr omawia niedostatki w uniwersytecie czeskim, a szczególnie wspomina o złem u-

Konrad Wallenrod,

opera w czterech aktach (akt IV-ty w dwóch odsłonach) podług poematu Adama Mickiewicza.

Libretto Zygm. Sarneckiego i Wład. Noskowskiego.

Muzyka Władysława Żeleńskiego.

(Dokończenie).

Ile razy artysta przekroczył harmonię między tem, co wypowiedzieć pragnie, a tem, co wypowiedzieć umie, tyle razy stworzył dzieło w części lub całkowicie nieudane; a jeśli przypadkowo pragnienie jego znalazło szczęśliwą formę, wnet, generalizowane i do powszechnej zasady wzniesione, stworzyło błędne idee ze szkodą dla sztuki.

To też z prawdziwą radością należy zaznaczyć, że autor *Konrada* nie popadł w jednostronność, nie czepiał się teoryi z góry przyjętej, ale z głęboką znajomością własnych środków i jakby z pewną analizą własnego talentu, dążył do jak największej harmonii i całości z tekstem, nie wykluczając niczego, co w granicach czysto muzykalnych pomocnem mu być mogło.

To też z jednej strony sięgnął czasami, a raczej otarł się o kierunek Wagnera; gdy z nadzwyczajnem umiarkowaniem rolę Halbana szczególnie wyposażył „motywem przewodnim“, uważając ją za najgłówniejszą sprężynę dramatu; gdy zmiany w uczuciach i w akcyi illustrował nieraz w szczegółach; ustrzegł się również od zbytecznej drobnostkowości, której efekt zwykle przepada, lub całość obciąża; w recitatiwie był nadzwyczaj oszczędnym, a najpiękniejszy plon przeszłości: aryę i *ensemble* zachował i użył w całej pełni.

Recitativ, pomijając momenta łącznikowe, które zbyt krótko i przelotnie trwają, by uwagę nużyły, zajmuje w ciągu całej opery podrzędne stanowisko, co na prawdziwą pochwałę należy dla autorów tekstu i dla autora muzyki powiedzieć. Jeśli ustrzegł się autor od wagnerowskiego barbaryzmu, którym chętnie posługują się młodzi adepci tej szkoły, to raz dlatego, że sam tekst nie robił w tym względzie trudności, a następnie, że autor zbyt wiele miał myśli, któremi rozrzutnie wyposażył swoje dzieło. To też prócz nader nieznacznych momentów, nigdzie nie zepchnął autor niczego. Kiedy w akcie pierwszym Halban opowiada słuchaczowi swój plan, zdawałoby się, że autor miał wszelkie prawo prześliznąć się po pierwszych sześciu wierszach, aż do ustępu, w którym zaczyna się arya. Tymczasem już wiersz: „Alfie! Już tylko jedna została nam droga“ porywa pięknością swoją.

Napisać dziś aryę po tylu arcydziełach w tym rodzaju i po takim przesycie, że ją już starano się pozbawić obywatelstwa w operze; napisać dziś aryę, którąby zrobiła wrażenie — to sztuka niepospolita. Potrzeba przedewszystkiem posiadać taki zasób, i to takiej melodyi, którąby swym wdziękiem i swą siłą mogła dać słowom intrerpretacyę, całością i szczegółami mogła porwać, nie naprężając zbytecznie tych nici, które publiczność ze śpiewakiem łączą.

Z nowszych aryj mało do udatnych policzyć można. Jedne z nich zanadto w poziomie zwykłej popularności się lubują, inne, ciężko zbudowane, sztucznie tylko zakrywają brak istotnych pomysłów. Arya Halbana w pierwszym akcie jest utworem prawdziwego natchnienia, a idąc ręka w rękę z tekstem, taką przedstawia nierozerwaną całość, a obok tego swobodę w przeprowadzeniu, że zdawaćby się mogło, iż tekst do aryi, a nie arya do tekstu została skomponowaną.

Orkiestra koloryzuje ją prześlicznie, miejscami wychyla się nawet mocniej, a mimo to nie łamie całości. W ogóle przyznać trzeba, że ustępy solowe, przeszły po większej części oczekiwania. Przeszły je swą świeżością i wykwintnością.

Że autor puścił wodze melodyi tam, gdzie ona płynęła, że ją aksiomatami muzycznemi nie osłabiał, nie psuł, że się nie wahał być sobą, że się nie uciekał do udawania nadzwyczajnych jakby niedocieczonych głębin, w które zapuściwszy się, spostrzega się tylko pustkę sztucznie i umiejętnie ale pozornie pokrytą; to dziełu jego nadaje niepoślednią wartość, a drobne podrzędne ustępy, w których mniej był autor wybrednym, znikają wobec całości nacechowanej prawdziwą szlachetnością.

W bogatych ensemblach roztoczył autor prawdziwie mistrzowskie pomysły.

Muzyka ma tą wyższość nad mową ludzką, że dozwala równocześnie mówić kilku osobom, i to tak, że każda jest zrozumianą, że może wszystko wypowiedzieć, bez najmniejszej ujmy dla innych.

To jest właściwa istota duetu, tercetu, kwartetu i t. p. Niezrównanym mistrzem był w tem Mozart, i on to właściwie wykazał swemi arcydziełami i podniósł tę nieocenioną stronę muzyki. Kilka najrozmaitszych charakterów i uczuć krzyżują się równocześnie; każdy żyje osobnym światem, pała zawiścią wobec miłości, zemstą wobec przebaczenia, kłamie uczucie wobec prawdy — a jednak to wszystko razem stanowi osobną cudowną całość i koloryt.

Otóż powiedzmy, że ensemble w Konradzie wszystkie udane a niektóre prawdziwe perły.

Dość tu przytoczyć kwartet w drugim akcie — między Aldoną, Konradem, Halbanem i Arcykomturem — Aldona błaga Konrada, by pozwolił jej zamknąć się w wieży i zostać pustelnicą, Konrad rozpacza, bo „czuje ogrom strat“, gdy Aldona tam wejdzie, „już nikt nie skruszy strasznej pustelni zimnych krat“ —

Halban drży o swój cały plan „mój zemsty plan się chwieje, i serce me rozpaczą tchnie“; Arcykomtur wściekły, zazdrością zgrzyta „On Mistrzem jest, on ubiegł mnie i serce me rozpaczą tchnie“.

Te cztery najrozliczniejsze uczucia występują z przedziwną plastyką — a jednak ani jedno z nich nie wysuwa się zbytecznie naprzód — Kiedy Halban i Arcykomtur śpiewają równocześnie „i serce me rozpaczą tchnie, a na tem tle miłość Konrada i Aldony, czuje słuchacz jakby rozliczne prądy które w ręku swem trzyma, czuje uderzenie każdego z osobna, liczy tętna a jednak całość brzmi w uszach jego niczem nie zamącona.

Autor pod tym względem miał tekst bardzo szczęśliwie ułożony. Począwszy od duetu między Halbanem i Alfem w pierwszym akcie, a skończywszy na tercecie między Konradem, Aldoną i Halbanem; wszystko złożyło się na uwidocznienie tej niepospolitej zdolności kompozytorskiej w ugrupowaniu i dosadnej charakterystyce, polegającej czasem na drobnym, ale nader wymownym szczególe. To też słysząc ustępy *ensemblowe*, przychodzi się do przekonania, że autor je chyba z wielką łatwością komponował, bo pracą mozolną tej lekkości i jednolitości nie mógłby osiągnąć.

W chórach zabłysnął autor wspaniałą prostotą. Cofając się aż do motywów naiwnych, chwycił charakter ludu, dzieci, niewiast, służebnic, paziów, rycerzy, kapłanów; wszystko tam wzniosłe, ani śladu banalności, w którą często popadają kompozytorowie, gdy zamiast siły elementarnej, chorobliwe i dzikie pomysły nam dają.

Z przyczyny bogactwa pomysłów i opracowania szczegółów, odstąpił czasem autor od jednolitości w przedstawieniu postaci w ciągu całego dramatu. Wprawdzie Konrad i Halban zmieniają role, gdy rycerz litewski i kapłan w pierwszym akcie czem innem zupełnie są w aktach następnych. Mimo to daje się spostrzegać w ogólnym rysunku, tu i owdzie zbyteczne wysunięcie szczegółów naprzód, które całości charakterów nieco szkodzą. Za to Aldona pod względem jednolitości w przeprowadzeniu, jest bez zarzutu.

Co się tyczy strony efektu, jaki opera sprawiła i sprawić może na rozmaitą publiczność, to do końca drugiego aktu efekt bardzo szybko się wzmaga, wskutek czego publiczność bardzo się rozgrzewa i nadzwyczajnych rzeczy w dalszym ciągu oczekuje.

Tymczasem akt trzeci faluje tylko po tej samej płaszczyznie, utrzymując pewne naprężenie uwagi aż do „Alpuhary“, która nie jest w stanie utrzymać go na wysokości. „Alpuhara“ sama miejscami śliczna, zanadto jest rozerwaną, i mogłaby sprawić wrażenie, ale na słuchaczu zupełnie świeżym, a nie zepsutym poprzedzającemi wspaniałemi efektami. Akt czwarty w drugiej dopiero odsłonie, kiedy Aldona śpiewa pieśń z wieży przy odgłosie pobożnego śpiewu „Święty Boże“ w kościołku, sprawia olbrzymie wrażenie. Śmierć Konrada i Aldony mniej już zajmuje, stanowiąc konieczny tylko epilog.

Niezmiernie wiele znaczyć tu będzie wystawa, śmiałość wykonania i jego tempo. Gdy gniew nie będzie potrzebował się hamować kłopotami wydobywania mieczów, gdy do muzyki przybędą ruchy artystów, jednem słowem, pełna życia i prawdy gra. Wszelako pomimo tego, skrócenia są w operze powyższej konieczne.

Trudno pogodzić się z myślą wykreślenia z opery niektórych ustępów, jak skoro całość „została“ w najdrobniejszych szczegółach z takiem zamiłowaniem opracowaną; ale najznamienitsze opery doznają tego losu, tylko dlatego, aby ustępy nacechowane prawdziwą siłą mogły większe sprawić wrażenie.

Jakie przedsięweźmie autor skrócenia, i czy one znaczne będą lub nie, to okaże się dopiero wówczas, gdy opera Żeleńskiego zostanie na wielkich scenach przedstawioną. — Przedstawienie jej we Lwowie, nie może być bezwzględną wskazówką — ale okoliczność, że opera po raz pierwszy wystawiona na małej scenie, uczyniła tak potężne wrażenie, — rzuca na wartość dzieła niepospolite światło.

Wyobraźmy sobie scenę, gdzie wszystko wprawdzie z zapałem bierze się do przedstawienia „Konrada“, gdzie orkiestra i artyści robią co mogą, ale gdzie środki są tak małe, że w żaden sposób nie wystarczają do dobrego wykonania. Dodajmy do tego, brak zewnętrznych efektów, które tak ważną odgrywają rolę, nie mówiąc już o zasadniczych, jak braku instrumentów niektórych w orkiestrze, i co najważniejsze braku głosów u znacznej części śpiewaków, a całe powodzenie opery przypisać należy wyłącznie muzykalnej wartości. Ogołoćmy wiele oper najnowszych z zewnętrznego

mieszczeniu wydziału lekarskiego, poczem została zamkniętą dyskusya i przemawiali tylko jako mowcy jeneralni Lustkandl i Greuter. Ostatni obszernie omawiał stosunki osobiste w uniwersytecie wiedeńskim. Zdaniem jego, stosunek liczbowy żydowskich profesorów do chrześciańskich nie jest w zgodzie z procentem żydowskiej ludności, który wynosi 4·5%. Według tego na wiedeńskim uniwersytecie na 159 profesorów i docentów, powinno być najwyżej 7 do 8 żydów; tymczasem jest teraz 64 Semitów. (*Poruszenie na prawicy*). Jeżeli tak dalej pójdzie, to uniwersytet wiedeński stanie się wkrótce drugą akademią oryentalną. (*Żywa wesołość*). Jeżeli wiek nowożytny nie uwzględnia różnicy wyznań, to jednak podobny stan zostaje w sprzeczności z tradycyami wiedeńskiego uniwersytetu i katolickim początkiem jego fundacyi. — Rząd powinien przy nominacyach mieć to na względzie i nie zatwierdzać wszystkich propozycyj kolegium profesorów. Wówczas bowiem nie wypieranoby w takim stopniu zachodniej rasy i jej uczonych, a niemieccy profesorowie nie stroniliby tak od uniwersytetu wiedeńskiego, jak obecnie, gdy zostają pod grozą całej żydowskiej koteryi.

Zwracając się w końcu do dep. Wildauera, który swoim konserwatywnym rodakom zarzuca związek z Czechami i Polakami, a nawet opuszczenie czarno-żółtej chorągwi, wspomina mowca, że na tej czarno-żółtej chorągwi błyszczy orzeł państwa, wraz z herbami wszystkich krajów koronnych, a ma to być symboliczne uznanie ich praw. Wzajemne uznanie i uszanowanie tych praw leży w interesie Austryi. Do tego też dąży większość, — a przeto płonnemi są wszelkie nadzieje na rozprynięcie się żelaznego pierścienia. Przeciwnie większość przy nadchodzących wyborach może z ufnością wyczekiwać nowych sukcesów. (*Brawo! po prawicy i w centrum*).

Po przemówieniu dep. Greutera został tyt. „szkoły wyższe“ przyjęty, wraz z proponowanemi przez komisyę rezolucyami.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Komisya kolejowa ukończyła już niemal swoje obrady nad elaboratem podkomitetu w sprawie ugody z koleją północną. Do załatwienia pozostają jeszcze tylko rezolucye. W dyskusyi ogólnej nad projektem podkomitetu, referowanym przez dep. Bilińskiego, zaznaczali mowcy opozycyjni, że tylko przez upaństwowienie mogą być zabezpieczone interesa ekonomiczne. Herbst oświadczył, iż trudno jest krętemi drogami dojść do właściwego celu. Jeżeli państwo chce istotnie ekonomicznych korzyści, to musi być panem kolei. Nitsche dodaje, że kto jest w zasadzie za upaństwowieniem, ten wogóle nie może stawiać żadnych poprawek. Dopiero, jeśliby wniesionem zostało przedłożenie o inkamerowaniu kolei Północnej, weźmie on udział w obradach. Po końcowem przemówieniu referenta, uchwalono 17 przeciw 14 głosom przejście do dyskusyi szczegółowej nad wnioskami podkomitetu.

Dep. Russ zapytuje ministra handlu, jakie stanowisko zajmuje rząd wobec nowych wniosków podkomitetu. Baron Pino oświadcza, iż Rząd w obecnem stadyum obrad nie może rokować z koleją północną. Skoro jednak nowe wnioski zostaną w Izbie przyjęte, będzie się satrał rząd skłonić Towarzystwo kolei północnej do ich przyjęcia. Rząd gotów jest poprzeć te wnioski, które uważa za ulepszenie; dziś atoli nie może wiedzieć, czy mu się powiedzie spowodować ich przyjęcie przez kolej północną.

Dep. Herbst sądzi, iż Izba może się znaleść w tem położeniu, że uchwali projekt ugody, którego kolej północna nie przyjmie. Rząd musi tę ewentualność mieć jasno przed oczyma i liczyć się w danym wypadku z upaństwowieniem. Dep. Rieger sądzi także, że jeżeli kolej północna uchwaloną ugodę odrzuci, w takim razie musi przyjść do upaństwowienia. Jeżeli się życzy upaństwowienia, to należało postawić wniosek na upaństwowienie i oznaczyć na ten cel pewną cenę. Dep. Russowi zdaje się, iż nie jest rzeczą jednej partyi, cenę proponować. Minister Pino oświadcza iż w razie nieprzyjęcia uchwalonej ugody przez kolej północną, Rząd wcześnie wystąpi z nowemi wnioskami.

Przemawiali jeszcze Dr Herbst i Dr Biliński, poczem dep. hr. Deym wniósł do § 7, aby granicę dochodu od akcyi oznaczyć w kwocie 100 złr. zamiast 105 złr. jak proponuje podkomitet, a ewentualna nadwyżka ma być dzielona po połowie między państwo i Towarzystwo. Wniosek ten przyjęto 19 przeciw 14 głosom.

Przy art. 4. (wysokość taryf: Jeśli w czasie przedsięwziąść się mającej redukcyi taryf, taryfy zachodnich kolei państwowych będą niższe, aniżeli taryfy kolei północnej, to należy ostatne stopniowo zniżać aż do wymiaru pierwszych), wnosi dep. Hoppen, aby wyraz „stopniowo“ wykreślić, co też uchwalono, poczem przyjęto resztę artykułów podkomitetu. Dodać jeszcze należy, — że lewica głosowała zarówno przeciw 105 złr. jak przeciw 100 złr., jako granicy dochodu od akcyi.

Sprawy krajowe.

Deputacya Rady gminnej miasta Tarnowa na audyencyi u Najjaśniejszego Pana w Wiedniu dnia 16 lutego 1885.

Unia, pismo wychodzące w Tarnowie, podaje następującą relacyę:

O godzinie 10 rano, dnia 16 lutego 1885, delegaci miasta Tarnowa: Witold Rogoyski burmistrz, X. kan. St. Walczyński radny i Bronisław Trzaskowski radny, stanęli w wielkiej sali audyencyjnej. W kilka minut przybył Monarcha, aby wysłuchać próśb tych wszystkich, którzy w tym dniu mieli szczęście zbliżyć się do Tronu Jego Apostolskiej Mości. Po wielu innych przyszła kolej i na naszych deputowanych. Burmistrz krótko, ale jędrnie przemówił, składając u stóp Tronu najpoddańszego miasta Tarnowa prośbę pisemną o pozostawienie nadal Biskupstwa i Dyecezyi tarnowskiej w tych granicach, w jakich ją opuścił ostatni śp. biskup, motywując prośbę tę interesami miasta moralnemi i materyalnemi. Na przemówienie to Monarcha z uśmiechem, — znamionującym pełne ojcowskiej ku nam dobroci serce, raczył odpowiedzieć: „O zniesieniu Dyecezyi waszej na seryo w sferach kompetentnych mowy nigdy nie było. Co do mej osoby, bądźcie pewni, że sobie życzę i pragnę, aby rzeczy pozostały, jak są, i że obawy Wasze są bezpodstawne. Bądźcie więc spokojni.“

Następnie Monarcha wspomniał kilku słowami o śp. Biskupie, którego dobrze sobie przypomina, zapytał Burmistrza o stosunki miejskie, mianowicie: czy się miasto podniosło i w jakim kierunku? Na co burmistrz z bólem serca odpowiedział: Niestety, miasto nasze się nie podnosi i to głównie dlatego, że znaczna część handlu z powodu przeniesienia Zarządu kolei do Krakowa i budowy kolei transwersalnej w inną stronę kraju się przeniosła. Uprzejmem skinieniem głowy, Monarcha dał do poznania, że audyencya skończona.

Nasi deputowani udali się następnie do nuncyusza papieskiego JE. arcybiskupa Vannutellego. — Tu mowcą był X. kanonik Walczyński. W języku łacińskim przedstawił sieroctwo Dyecezyi, potrzebę rychłego nadania Arcypasterza i prosił JE., aby u Stolicy Apostolskiej i u Tronu Jego Apostolskiej Mości raczył być rzecznikiem i pośrednikiem miasta i Dyecezyi. Na co nuncyusz: Byłem już, jestem i będę zawsze waszym adwokatem, gdyż idąc za duchem Kościoła, nie znosić, ale mnożyć dyecezye wskazuje sama roztropność i mądrość. Były i są zabiegi różne, celem zwinięcia Dyecezyi tarnowskiej, a połączenia jej z inną — lecz są to zabiegi ludzi prywatnych, ludzi do tego nie powołanych. Czy byliście już u Imperatora? A gdy na to deputacya odpowiedziała: Tak! Mamy przyrzeczenie Monarchy! Nuncyusz po kilkakroć powtarzał: *Ergo gratulor, gratulor Vobis et valde gaudeo!* W końcu udzieliwszy papieskiego błogosławieństwa, o które X. kanonik prosił od miasta i dyecezyi całej, odprowadził deputacyę z właściwą sobie a znaną powszechnie uprzejmością aż do trzeciego pokoju i pożegnał, powtarzając z widocznem zadowoleniem: *Gratulor et gaudeo!*

W dalszym ciągu deputacya udała się do JE. p. Ministra wyznań i oświaty, z powodu jednak, że p. minister Conrad zajęty był sesyą Wydziału, obradującego w tym dniu w sprawach szkolnych, nie uzyskała deputacya w tymże dniu posłuchania.

Korzystając atoli z czasu, udała się deputacya do JE. p. ministra Ziemiałkowskiego, który z największą uprzejmością przywitał i przyjął rodaków swoich i zapewnił, że ze strony c. k. rządu żadne nie grożą sprawie naszej niebezpieczeństwa; zauważył tylko, że może koszta, potrzebne na restauracyę pałacu biskupiego i koszta na restauracyę w seminaryum duchownem sprawę obsadzenia biskupstwa trochę opóźnią, bo pieniędzy niema! Na uwagę tę deputacya zmuszoną była znowu zauważyć, że jakkolwiek sprawa odbudowania pałacu biskupiego w Tarnowie jest sprawą piekącą i pod wielu względami żywotną — to znowu z drugiej strony pałac ten został w ostatnich dwóch latach 1883 i 1884 do tego stopnia zrestaurowany i odnowiony, że bez namysłu każdej chwili biskup katolicki przyzwoicie i wygodnie w nim zamieszkać może — co też jest szczerą i rzeczywistą prawdą. A tylko owi niepowołani mogli się chwycić tego argumentu, jakoby pałac biskupi w Tarnowie nie był do użytku.

Co do seminaryum, które rzeczywiście potrzebuje niejednej rzeczy, zauważyła deputacya, że właśnie w r. 1884 przeznaczyło c. k. Namiestnictwo 3000 złr. na sprawienie zniszczonego inwentarza, przez co potrzebom tegoż seminaryum w znacznej części zaradziło.

Oprócz tych oficyalnych wizyt, deputacya starała się o informacye w biurze Nuncyatury Apostolskiej, w biurze ministerstwa wyznań i oświaty i w biurze ministerstwa wojny co do koszar, co do kolei żelaznej do Nadwiśla i co do sztabu z muzyką wojskową — z tych jednak czynności, jako nieurzędowych, deputacya wobec szerszej publiczności sprawozdania zdawać nie może.

Mowa prezydenta Clevelanda.

Nowo-obrany prezydent Stanów Zjednoczonych Amerki półnosnej Cleveland, objął władzę 4 marca. Akt inauguracyjny odbył się w Waszyngtonie z wielką uroczystością. Wielki pochód z białego domu prezydenta do Kapitolu, otwierały cztery oddziały wojska (*Grand army of the Republic*), milicyi, weteranów i różnych korporacyj. Clevelanda otaczali delegowani z 30 klubów demokratycznych.

Na Kapitolu przed złożeniem przysięgi wypowiedział nowy prezydent mowę, — której główne tu streszczamy myśli.

Zadaniem jego rządów będzie przekonać i stwierdzić czynami, że zdrowe zasady demokratyczne wydać mogą najodpowiedniejszy rząd w Republice, że one właściwie wstrzymują zaciętą walkę stronnictw, a zabezpieczają przy wolności silną władzę. — Z obecną chwilą winny ustać zarówno niechęci pokonanego, jak i tryumfy zwycięskiego stronnictwa. Różnorodność interesów tak rozległego związku państwowego wymaga uwzględnienia i jak najszerszego zapewnienia autonomii. Dalej prezydent kładzie nacisk na zasady wszechwładzy ludowej w Republice, urzędnicy wyżsi czy niżsi są tej władzy tylko wykonawcami. Ten zaś, co wyniesiony na szczyt, dzierży władzę przez krótki czas, nie przestaje należeć do ludu — i w życiu, i w obyczajach od ludu się nie odróżnia. Układ Republiki na tem polega, że każdy cząstkę swego dochodu, czy z farmy, czy z warsztatu, odkłada na rzecz państwa — okupując sobie przez to swoje prawa obywatelskie. Położenie i stanowisko Stanów zjednoczonych wymaga pokoju i neutralności — wszelkie współzawodnictwa i walki zostawmy państwom innych kontynentów. Cleveland odwołuje się na zasady Monroego, Washingtona i Jeffersona: pokój, handel i uczciwa przyjaźń dla wszystkich ludów ziemi. Indyanom należy się opieka i dary cywilizacyi, aby ich wychować na dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Należy wykorzenić wielożeństwo mormonów, które jest przeciwne obyczajności i cywilizacyi. Lud domaga się reformy urzędów i administracyi, oraz dobrego gospodarstwa finansowego — jedno i drugie będzie zadaniem jego rządów.

Telegramy doniosły już także o mianowaniu ministerstwa przez Clevelanda. Wybór padł naturalnie na członków przeważnie demokratycznego stronnictwa. Ogólne wrażenie tak aktu inaugarcyjnego, jak orędzia prezydenta, jest zadawalniające.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca.

Z Uniwersytetu. — Wczoraj o godzinie 12ej w południe wręczonym został dyplom honorowy doktora św. Teologii Najp. X. biskupowi Dunajewskiemu. Aktu tego dokonał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Dr Rydel w towarzystwie dziekana Wydziału teologicznego prof. X. Dra Pelczara i sekretarza Uniwersytetu Dra Cyfrowicza; obecni także byli profesorowie Wydziału teologicznego XX. Lenkiewicz, Spiss, Chotkowski, Pawlicki i Gromnicki. Pierwszy przemówił X. Dr Pelczar, uzasadniając obszernie myśl i powody, które były Wydziałowi teologicznemu pobudką do proszenia N. Pana, aby pozwolił nadać X. Biskupowi krakowskiemu dyplom doktorski, poczem rektor prof. Dr Rydel w krótkiem przemówieniu zaznaczył dawny a zawsze dobry stosunek Uniwersytetu Jagiellońskiego do biskupów krakowskich i wyraził nadzieję trwania tego stosunku także w przyszłości. Po serdecznem przemówieniu X. Biskupa, wyrażającem podziękowanie za okazane ze strony Uniwersytetu uznanie jego pracy, dobrej woli i chęci, oraz zapewniającem o życzliwości dla Uniwersytetu, zgromadzeni opuścili salę pałacu biskupiego, w którym się uroczystość odbyła.

— **Na porządku dziennym** czwartkowego posiedzenia Rady znajdują się także nowe sprawy, mianowicie ypoważnienie Magistratu, zgodnie z życzeniem komitetu budowy pomnika Mickiewicza, do przechowania w kasie miejskiej przez czas potrzeby funduszu na tę budowę przeznaczonego i wykonywania takich czynności, które z przechowania funduszu koniecznie wypływają, jak odcinanie kuponów, dopisywanie procentów, itd., nie naruszając przez to wolności Komitetu dysponowania tym funduszem za pośrednictwem swych uchwał, które wykonywać będzie Prezydent miasta, jako przewodniczący komitetu; tudzież wniosek następny: Rada miasta przyjmuje pod swój zarząd kapitał ofiarowany przez hr. Karola Czarneckiego na rzecz zakładu dla osieroconych starych kobiet na Blichu w Krakowie, pod opieką Sióstr ubogich, czyli siostrzyczek małych pozostającego, a składający się z 7 sztuk obligacyj renty państwowej z kuponami w srebrze płatnemi, razem 7,000 złr. i zobowiązuje się wykonywać wolę fundatora w akcie donacyjnym wyrażoną.

— **Magistrat** uchwalił na wczorajszem posiedzeniu udać się do tutejszego Sądu krajowego, ażeby co miesiąc podawał do wiadomości Magistratu wszelkie zmiany właścicieli realności, do ksiąg hipotecznych wciągnięte. Budownictwo miejskie otrzymało zaś polecenie, aby te zmiany w właściwej księdze uwidoczniało, tak, ażeby inne Wydziały Magistratu w każdym czasie o rzeczywistym właścicielu realności przekonać się mogły. Zarządzenie to ma ze względu na służbę administracyjną, a w szczególności na policyę budowniczą, ważne znaczenie.

— **Posiedzenie** Komisyi sanitarnej zwołanem zostało przez Prezydenta miasta na piątek d. 13 b. m.

— **Ogólne zgromadzenie** członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego, oraz delegatów Towarzystw rolniczych, odbędzie się jutro we czwartek d. 12 b. m. o godzinie 11ej przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zgromadzenie poprzedzi nabożeństwo, które odprawionem zostanie o godzinie 10ej rano w kościele św. Marka.

— **Uczta** dla prezesa Koła większości Rady miejskiej, a czcigodnego i wielce zasłużonego dyrektora Tow. wzajemnych ubezp., Henryka Kieszkowskiego, odbyła się wczoraj o godzinie 7ej w hotelu „pod Różą“ na ulicy Floryańskiej. Dali ją członkowie Koła dla swojego prezesa, który energią, rozumem i doświadczeniem tak dobrze zasłużył się w ostatnich przejściach miejskich i tak dzielnie przyczynił się do pomyślnego ich obrotu i zakończenia. To też prof. Zoll dał wyraz tym prawdom w pięknym toaście na cześć dyrektora Kieszkowskiego. Ucztę zakończył toast Prezydenta Szlachtowskiego „Kochajmy się!“ Przedtem jednak hr. Stanisław Tarnowski wniósł w sympatycznych słowach zdrowie, przyjęte z entuzyazmem, córki dyrektora Kieszkowskiego, Zofii, której zaręczyny odbyły się właśnie w niedzielę, o których czytamy w korespondencyi z Krakowa w *Przeglądzie:*

„Z życia towarzyskiego tutejszego zapisujemy, że w rodzinie państwa Kieszkowskich dzień wczorajszy był bardzo uroczystym, bo odbyły się zaręczyny ich córki panny Zofii z p. Stanisławem Chełmickim, obywatelem z Królestwa Polskiego. Obecnym na uroczystości zaręczyn był Najp. X. biskup Dunajewski i Marszałek krajowy Dr Zyblikiewicz, który bawił tu wczoraj w przejeździe do Wiednia.“

— **Z ulicy Batorego.** Ulica nasza, należąca do ozdobniejszych w mieście, mieszcząca w sobie pałac i wille, oraz okazałe kamienice, których cztery zeszłej jesieni powstało, zamieszkana przez zamożniejszą klasę, pozbawioną jest dotąd z niewytłómaczonych powodów wszelkiej opieki. Jak rok długi, nie pokazuje się tu żaden wóz miejski, zabierający błoto z drogi, która od lat kilku nie widziała szutru. Przerywane chodniki zmuszają mieszkańców kamienic, pod l. 12, 14, 16, 18 w czasie odwilży brnąć w niebrukowanej ulicy, po kostki w błocie, aby dojść do domu. Zaradzićby temu mogło na razie trochę szutru lub wał z kamieni wszerz ulicy, od pałacu księcia Czetwertyńskiego, gdzie się chodnik kamienny kończy. Oświetlenie, chociaż od nafty zbytniej jasności żądać niepodobna, i w tych jednak warunkach pozostawia w ulicach: Batorego i Karmelickiej, wiele do życzenia. *Mieszkańcy ulicy Batorego.*

— **Wczoraj** o godzinie 2ej w południe zapalił się drewniany budynek parterowy za rogatką Warszawską, należący do tartaku p. Reicha, w którym stróż zamieszkiwał. Budynek ten zupełnie spłonął. Pożar, jak się zdaje, powstał w skutku nieostrożności, gdyż najprzód dostrzeżono ogień na strychu. C. k. inżynierya, która w pobliżu odbywała ćwiczenia wojskowe, zaraz pośpieszyła na ratunek; przybyły także na miejsce straże policyjna i pożarna.

— **Jarosław** 10 marca. W kościele OO. Dominikanów w Jarosławiu, odprawionem zostało solenne nabożeństwo żałobne za duszę śp. X. Zygmunta Goliana, zmarłego w Wieliczce — a to staraniem miejscowego Zgromadzenia Dominikanów, przy licznym udziale wiernych, tak z miasta jak i okolic, przez wdzięczną pamięć dla zmarłego.

— **Na obiedzie u Cesarza**, który się odbył w poniedziałek w salach Aleksandra w Burgu wiedeńskim, był z Polaków hr. Stanisław Michałowski.

— **O katastrofie w kopalni węgla w Karwinie**, o której doniosły telegramy, następnie opiewa raport urzędowy: Obszar węgla kamiennego hr. Henryka Larischa, podzielony jest na dwa odrębne rewiry, wschodni i zachodni, a każdy z nich ma własnego kierownika. Eksplozya nastąpiła w rewirze wschodnim, powierzonym kierownictwu nadinżyniera Renée Grey. W rewirze tym są dwa przednie szyby: „Jan“ i „Karol,“ dalej szyb powietrzny „Henryeta“ i szyb zwany „Wetterschacht Karola.“ W ostatnim urządzony jest wentylator Guibala, mający 9 metrów w przecięciu i 3 metry szerokości skrzydeł. Obecnie eksploatowane są w tym rewirze trzy horyzonty, i tak, trzeci horyzont w głębokości 113 metrów z tak zwanym siódmym i ósmym pokładem, następnie o 45 metrów głębiej położony czwarty horyzont, również z siódmym i ósmym pokładem, które tu rozpadliną są zawalone, a w końcu piąty horyzont leżący o 90 metrów niżej od czwartego. Eksplozya nastąpiła w czwartym horyzoncie w ósmym pokładzie, i tu według licznych domysłów dał powód do eksplozyi strzał wysadzający. W chwili wypadku znajdowało się w wschodnim rewirze około 600 ludzi. Z tych było według opisu znalezionego przy zabitym dozorcy 123 ludzi na czwartym horyzoncie, z których się 18 uratowało, a reszta w liczbie 105 uległa nieszczęściu. Pozostaje po zabitych 43 wdowy i 79 sierot. Godnem jest uwagi, że podczas katastrofy był bardzo niski stan barometru (730 milimetrów), co sprzyjało szerzeniu się gazów eksplodujących. W trzeciem horyzoncie, który ma osobną wentylacyę, nie wiedziano nic o katastrofie i roboty prowadzone były aż do końca. W piątym horyzoncie słyszano silną detonacyę, poczem personal dozorczy spowodował robotników do opuszczenia szybu. Wysłany przez ministra rolnictwa komisarz ministeryalny objechał piąty horyzont i badał wszystkie dostępne punkta. Nad ratowaniem pracuje 54 ludzi. Spustoszenia w pewnych przestrzeniach są bardzo znaczne. W pół godziny po eksplozyi można już było objechać szyb „Jana“ wraz z pobliższemi przestrzeniami, poczem zaczęto wydobywać trupy, których do przedpołudnia w niedzielę pogrzebano 69. Wydobywanie reszty trupów potrwa jeszcze czas jakiś, ponieważ z powodu przerwy przestrzeni dostać się do nich nie było można.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 12go: *Śmierć Władysława IV*, dramat w 5 aktach, Józefa Szujskiego; po raz trzeci.

W sobotę 14go: *Anna Oświęcimówna*, dramat w 5 aktach Bołoz Antoniewicza. Benefis panny Anny Kałużyńskiej.

W niedzielę 15go: *Robert i Bertrand* czyli *Dwaj złodzieje*, wodewil, Anczyca.

— D. 10go marca rano śnieg, później pogoda; term. od +3·4 spadł na —2·4 C. Barometr idzie w górę; o godzinie 7ej rano d. 11go stan jego był 749·7 millim., term. —2·6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 12 marca: ś. Grzegorza W. p.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Muzeum narodowe w Krakowie przesyła nam następujące ogłoszenie:

„W d. 11 września 1883. w przededniu uroczystego obchodu 200-letniego jubileuszu Odsieczy wiedeńskiej, otwartym został w Sukiennicach przybytek dla sztuki polskiej w całym jej historycznym rozwoju: „Muzeum Narodowe w Krakowie.“

„Otwarcie to symboliczne niejako instytucyi, której zawiązek dzięki wspaniałomyślnej ofierze Henryka Siemiradzkiego i innych artystów polskich, zebranych na jubileusz J. I. Kraszewskiego, datował już od lat paru, lecz która potrzebowała przejść przez konieczne stadyum organizacyi — już wtedy znalazło najsympatyczniejsze przyjęcie w kraju całym, rokujące trwały rozwój instytucji.

„Komitet muzealny wraz z Zarządem dokonawszy tych prac organizacyjnych, mianowicie urządzenia odpowiedniego lokalu muzealnego i skompletowania możliwej jak na początek liczby prac naszych artystów, jużto drogą ofiar, jużto kupna zebranych — przystąpił do stanowczego otwarcia dla publiczności Muzeum Narodowego.

„Komitet korzysta z tej sposobności, aby w imię najszlachetniejszych haseł: bo miłości piękna i zabytków krajowych, odezwać się do rodaków miłujących sztukę polską w jej najszerszym zakresie o należne poparcie dla nowo powstałego Muzeum.

„Wykazywać cele i doniosłość podobnej instytucyi dla rozwoju ducha narodowego, i własnego samopoznania w sferze twórczości artystycznej — teraz mianowicie, gdy sztuka polska świeci takim blaskiem kilku pierwszorzędnych mistrzów i dostąpiła uznania nawet u obcych i uprzedzonych do naszej narodowości — byłoby zdaje się zbytecznem.

„Ograniczamy się przeto na wskazaniu kierunku, w jakim Muzeum Narodowe w Krakowie w przyszłości rozwijać się winno i na wyliczeniu szeregu darów lub nabytków, jakie dla Muzeum byłyby najbardziej pożądanemi.“

Muzeum przyjmuje lub nabywa do swoich zbiorów: Obrazy i rzeźby (w trwałym materyale) żyjących polskich artystów i tych z przeszłości, których imiona przechowała historya sztuki w Polsce. Obrazy i rzeźby średniowieczne i epoki odrodzenia, pochodzące z kościołów i cerkwi ziem polskich, a uledz mogące zniszczeniu. Rzeźby w odlewach z gipsu lub w innym trwalszym materyale ważniejszych zabytków polskich od XII. do końca XVI. wieku. Rysunki własnoręczne i akwarele żyjących i dawniejszych artystów polskich. Portrety miniaturowe na kości słoniowej osób polskich i miniatury średniowieczne na pergaminie malowane. Starożytności krajowe, o ile noszą charakter sztuki. Ryciny, drzeworyty, litografie polskich rytowników lub reprodukcye obce ale treści polskiej. Medale polskie, odciski lub oryginały pieczęci średniowiecznych polskich. Projekta architektoniczne znakomitszych architektów polskich żyjących i zmarłych. Dawne portrety artystów i znakomitszych osób bez względu na artyzm. Dzieła sztuki obcej, o ile mają rzeczywistą wartość artystyczną. Książki, broszury i publikacje obrazkowe, odnoszące się do dziejów sztuki w ogóle. Muzeum chętnie przyjmuje depozyta dzieł sztuki za uprzedniem porozumieniem się z zarządem a pod gwarancyą gminy m. Krakowa. Wszelkie dary pieniężne i zapisy na rzecz Muzeum narodowego włączane będą do ogólnych funduszów muzealnych, administrowanych odrębnie przez gminę m. Krakowa.“

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej

o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu

w dniach 9go i 10go marca.

Wskutek zepsutych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały. Ceny z wyjątkiem pszenicy, którą płacono niżej, nie uległo żadnej zmianie. Ruch był słaby.

Płacono za pszenicę za 237 funtów od 34·— do 37·½ złp.; żyto za 227 funt. 29·— do 32·— złp.; jęczmień za 202 funtów od 25·— do 30·— złp. — owies od —·— do —·— złp.

Dzisiejszy targ na Kleparzu był znowu bardzo słaby, kupców zamiejscowych brak, — tendencya

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·90 do 8·40 złr.; czerwoną od 8·— do 8·60 złr.; białą od 8·— do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·30 do 7·50 złr., poślednie od 7·10 do 73·5 złr.; jęczmień piękny od 7·90 do 8·25 złr.; pośledni od 7·-- do 7·50 złr.; owies od 7·50 do 7·90 złr.; groch od od 9·50 do 11·50 złr.; fasola od 11·25do 13·50 złr.; wyka od 5·75 do 6·50 złr.; kukurudza od —·— do ·— złr.; proso od 7·25 do 7·50 złr.; jagły od 12·50 do 13·50 złr.; tatarka od 7·75 do 8·25 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; koniczynę czerwoną od 40·— do 50·— złr.; białą od 37.— do 45.— złr.

Okręgowe Towarzystwo rolnicze krakowskie odbyło w poniedziałek 9 b. m. walne zebranie, którego najważniejszym przedmiotem była dyskusya wywołana rezygnacyą prezesa p. Alfreda Milieskiego. Gdy p. Milieski pomimo usilnych nalegań, dymisyi swej cofnąć nie chciał, motywując ją nadmiarem innych obowiązków i potrzebą podziału pracy obywatelskiej, przystąpiono de wyboru prezesa. W pierwszem głosowaniu na 36 zgromadzonych, otrzymał p. Stanisław Homolacs 21 głosów, a p. Skirliński 13. P. Homolacs nie przyjął atoli wyboru — w ponownem przeto głosowaniu obranym został p. Skirliński 25 głosami na 35. Wiceprezesem wybrany został Dr. Brzeziński. Następnie przystąpiono do wyboru członków wydziału. Zgromadzenie dyskutowało nad pytaniem, czy urządzić w tym roku wystawę rolniczą powiatową i na kiedy oznaczyć termin jej otwarcia, do stanowczego jednak orzeczenia nie przyszło.

Unormowanie taryfy dla nafty galicyjskiej.

Ministerstwo handlu w ostatnim numerze organu centralnego dla spraw kolejowych, ogłasza reskrypt do kolei północnej, kolei Karola Ludwika, kolei lwowsko-czerniowieckiej, przemysko-łupkowkiej, austro-węgierskiego towarzystwa kolei państwowych, austryackiej północno-zachodniej kolei wreszcie kolei poludniowej, w sprawie unormowania odpowiedniej taryfy dla nafty galicyjskiej. Reskrypt wzywa kolej Północną, aby zainicyowała w tym przedmiocie wspólne rokowania pomienionych kolei i podnosi potrzebę takiej taryfy, iżby od nafty galicyjskiej nie opłacano na kolejach austryackich przynajmniej wyższego frachtu niż przy produkcie zagranicznym. Przy unormowaniu tej taryfy mają pomienione koleje uwzględnić nietylko własne stacye, lecz także wszystkie ważniejsze w tej połowie Monarchii miejsca zbytu dla nafty, przedewszystkiem zaś wszystkie stacye, gdzie dla nafty rossyjskiej przyznano zniżone ceny przewozowe.

---

stroju, a zbledną tak, że je z trudnością poznamy To też tryumf *Konrada* jest tem większym, że żadna sceniczna protektorka lub protektor, — nie podali mu ręki pomocniczej, że nikt nie zachwycił słuchaczów swym śpiewem, ale przeciwnie, że wiele wybaczano pod urokiem wspaniałej muzyki.

Jeżeli teraz na zakończenie postawimy operę Żeleńskiego, jako etap, do którego doszła muzyka polska po śmierci Moniuszki, to tylko z tym ostatnim nasuwa się porównanie, gdyż od tego czasu jeden Żeleński pracuje poważnie na polu dramatycznem.

Moniuszko wydobył właściwie muzykę dramatyczną z gruzów, i wychował społeczeństwo polskie masą ziarna, które w nie cisnął. — Tylko ludzie z tak niesłychanie płodnym talentem, o tak wybitnych narodowych znamionach, i istotą do epoki zastósowaną są powołani do takiego wpływu. — Wdzięk osobny, obliczony w formę wykwintniejszą aniżeli wszystko, co dotąd u nas słyszano, szlachetna melodya i dziwny talent wypowiedzenia wszyskiego tak, — że znalazł od odźwięk w każdem sercu; było przyczyną, iż dzieła Moniuszki wszędzie trafiły, począwszy od najdalszego zaścianka, aż do wymagań artystycznych stolicy. Moniuszko jest to postać w sobie najzupełniej skończona oryginalna, którego dzieła świetne spełniły zadanie — ale w każdym razie nie drogowskaz, na którego w dalszym pochodzie nale żałoby się zawsze oglądać, nie mistrz z któregoby można wzór zdejmować i formę naśladować.

W dziejach cywilizacyi pojawiają się często takie postacie, które jednym zamachem odsłaniają ukryte w narodzie skarby, o których inni nie mieli należytej samowiedzy i wydobywając je po swojemu, umożebniają zoryentowania się na przyszłość, nie przesądzając o środkach i o narzędziach, jakich potomność w dalszej użyje pracy. — Takim był Chopin w właściwym sobie zakresie i takim Moniuszko na polu pieśni i muzyki dramatycznej. Ktoby ich chciał bezwzględnie naśladować, niczegoby nie stworzył, coby miało istotną racyę bytu. — To też młodsza generacya wnet się spostrzegła, i sięgnęła najprzód po sumienną pracę i głęboką naukę. Przesądy i uprzedzenia, które szybkiemu postępowi stoją na zawadzie, zaczynają powoli się usuwać — głęboko zakorzeniony dyletantyzm, zbyt pochopna ufność w zdolności twórcze, troskliwość o rzekomy polot skrzydeł, wobec ciężkiej nauki; temu wszystkiemu zupobiegać, na nową drogę wprowadzać i muzykę naszą podnieść do wysokości sztuki, ktoraby wszędzie zyskała uznanie; do tego powołani być mogą tylko tacy ludzie, jak Żeleński. — Wyćwiczony w szkole wszechstronnie, bogaty w środki, za pomocą których wypowiedzieć może wszystkie myśli; Żeleński zwrócił pierwszemi pracami swojemi uwagę powszechną. Wszechstronniejszy od innych, niezmiernie wiele od siebie wymagający, nie ubiegający się o łatwy poklask, wszystko zwykł opracować z nadzwyczajną starannością. Jego kompozycye u obcych wzbudzają uznanie, a wiele z nich policzyć można do rzędu mistrzowskich utworów.

Ale jakiż olbrzymi skok do opery jego. — Tu strona faktury występuje, ręka w rękę z talentem na wskroś dramatycznym, pełnym polotu, świetnych pomysłów. Zdawałoby się, że autor sonat, kwartetów, triów i duetów, zachował jakby z umysłu najwspanialsze myśli dla swego ulubionego *Konrada*.

Opera Żeleńskiego jest dowodem wielkiego u nas postępu, dowodem, żeśmy i na tem polu wiele się nauczyli i znacznie dojrzalszymi stali. Jakiekolwiek to dzieło będzie miało powodzenie za granicą, — wartość jego taką samą zostanie, a wziętość tem większą tylko napełni nas radością.

Żeleński postawił od jednego razu dla opery naszej tak wielkie wymagania, i w tak świetny sposób uczynił im zadość, że jeżeli muzyka u nas takiemi szybkiemi ruchami będzie się naprzód posuwała, to zbliży się znacznie do stopnia, na jakim stanęło nasze malarstwo.

Fr. Bylicki.

XX. Walne Zgromadzenie
Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Zagaił je ks. Adam Sapieha i wyraził przedewszystkiem radość swą z licznego zjazdu członków i delegatów, było ich bowiem wszystkich razem około 120. Ks. Sapieha wspomniał o tych członkach Towarzystwa, których śmierć wyrwała z jego szeregów, jak Maurycego Kraińskiego, Justyna hr. Koziebrodzkiego, Henryka hr. Wodzickiego, Macieja Borowskiego i Lambla, poświęcił im kilka słów sympatycznych, a zgromadzenie przez powstanie oddało cześć ich pamięci. Następnie mówił książę o powodzi, o krachu zbożowym; zdał sprawę z tego, co komitet przedsięwział, aby przyjść ludności z pomocą. W końcu przeszedł do sprawy przesilenia rolniczego i wyłożywszy powody, dla których komitet nie mógł w tej sprawie stawać na stanowisku czysto-galicyjskiem, lecz musiał zająć ogólne, przedłożył zgromadzeniu wnioski, które jeżeli przez nie przyjęte będą, przedłożone zostaną kongresowi rolniczemu, zbierającemu się we Wiedniu 23go b. m. Prezes z radością skonstatował, iż co do tych wniosków istnieje zupełna harmonia między galicyjskiem a krakowskiem Tow. rolniczem. Przedstawił wreszcie zgromadzeniu komisarza rządowego r. o. Karasińskiego, i wymienił nazwiska delegatów, wysłanych przez pokrewne Towarzystwa.

Po odczytaniu sprawozdania komitetu przez p. Grelińskiego, sekretarza, nastąpiła relacya p. Henzla z czynności oddziałów; rozwiązano oddział w Radziechowie, a zaprowadzono w powiecie brzozowskim.

Nastąpiło odczytanie referatu p. Pilata o środkach ochrony rolnictwa naszego wobec konkurencyi zagranicznej. Referent przedstawił naprzód, jak upada nasze rolnictwo pod brzemieniem tej konkurencyi, a następnie umotywował proponowane przez siebie środki, mianowicie cło ochronne w wysokości tej, w jakiej zaprowadziły je Francya i Niemcy, i reforma taryf kolejowych.

Po dyskusyi, zgromadzenie przyjęło w końcu następujące wnioski komitetu:

I. Rada ogólna Tow. galic. gospod. wyraża przekonanie, że w celu ochrony produkcyi krajowej powinno państwo podwyższyć cło wchodowe od zboża i wyrobów mącznych, zwierząt i płodów zwierzęcych;

II. Rada wyraża przekonanie, że państwu musi być zapewniony stanowczy wpływ na taryfy kolejowe, bądź przez upaństwowienie kolei, bądź z mocy praw, które mu służą na podstawie ustaw i koncesyj.

Przedewszystkiem powinien rząd wpłynąć, ażeby 1) ceny przewozowe w kraju od 100 kilogramów nie były wyższe od cen transitowych, 2) ażeby ceny przewozu z innych krajów nie były obliczane niżej cen, po których ta sama kolej przewozi produkta z zagranicy, 3) ażeby w ruchu wewnętrznym na wszystkich kolejach prywatnych taryfy zbożowe zastosowane były ile możności do taryf kolei państwowych.

III. Rada ogólna poleca komitetowi, ażeby w drodze właściwej postarał się o przeprowadzenie uchwał powyższych.

Na wieczornem posiedzeniu debatowano nad wnioskami hr. Krukowieckiego w sprawie przeciążenia podatkowego, p. Rutowskiego w sprawie ulg taryfowych dla młynarstwa, p. Federowicza w sprawie upaństwowienia kolei północnej i Karola Ludwika, i p. Lubomęzkiego w sprawie utworzenia komisyi, któraby, zbierając dane z całego kraju i stojąc w ciągłym kontakcie z rolnikami, wystąpiła z projektem zmian, jakich dokonać należy w produkcyi rolniczej. Wszystkie te wnioski przyjęto.

Następnego dnia na porannem posiedzeniu, po zagajeniu przez ks. Sapiehę, otrzymał głos p. Andrzej Kędzior i w zastępstwie p. Wereszczyńskiego przedłożył referat o regulacyi rzek galicyjskich.

Referat wykazuje smutne stosunki, jakie pod tym względem panują w naszym kraju i porównawszy wydatki przez państwo na uregulowanie rzek galicyjskich przeznaczone, z wydatkami poniesionemi w tym samym celu dla innych prowincyj — stwierdza, że Galicya traktowana jest po macoszemu, stawia przeto następujące wnioski:

„Rada ogólna Towarzystwa gosp. gal. poleca komitetowi, aby:

I. wniósł bezzwłocznie umotywowaną petycyę do obu Izb Rady państwa o załatwienie jeszcze w ciągu bieżącej sesyi wniesionego przez wys. rząd projektu do ustawy o regulacyi rzek galicyjskich;

II. udał się do wys. rządu i Wydziału krajowego z prośbą o wprowadzenie w drodze administracyjnej, ewentualnie ustawodawczej — instytucyj specyalnych komisarzy politycznych przy Namiestnictwie lwowskiem, którzyby interweniowali przy zawiązywaniu spółek wodnych i wydawali orzeczenia pierwszej instancyi;

III. zawezwał oddziały Towarzystwa do inicyowania przedsiębiorstw melioracyjnych i przedstawienia w porozumieniu z Wydziałem krajowym wniosków w sprawie przeprowadzenia tych przedsiębiorstw na zasadzie państwowych ustaw melioracyjnych;

IV. udał się z prośbą do Wydziału krajowego o ułatwienie przy pomocy Banku krajowego kredytu dla spółek wodnych przez emisyę obligacyj w myśl §§. 15—18 z uwzględnieniem §. 11 ustaw melioracyjnych.“

Wiceprezes Gross wspomina o klęsce wylewów i jej zgubnych skutkach. Sposoby zapobieżenia dalszym klęskom, dzieli mowca na dwa rodzaje. Należą tu obowiązki spadające tylko pośrednio na obywateli i czynności, które przez nich bezpośrednio muszą być wykonane. Pierwsze obejmują zakres robót regulacyjnych, pozostawionych współdziałaniu rządu, kraju i stron. Ztąd też mowca jaknajgoręcej popiera petycyowanie. Czynności wchodzące w zakres melioracyjny pozostawione są samoistnemu działaniu stron. W tym względzie wyprzedziła znacznie Galicya zachodnia — wschodnią. Podczas gdy w pierwszej wszystkie niemal rzeki i rzeczki ujęto już do pewnego stopnia w karby, w Galicyi wschodniej nie wyszła jeszcze sprawa melioracyi rzecznej ze sfery projektów i nie wyjdzie z niej dopóty, dopóki z usilnemi staraniami Wydziału krajowego nie zjednoczą się szczere chęci i ofiarność interesantów. W końcu wyraża mowca życzenie, aby komitet Towarzystwa ustanowił w każdym z pojedyńczych oddziałów specyalnych referentów, którzyby lud pouczali o korzyści wynikającej dla niego ze spółek wodnych, a niechętnych zmuszali do brania w nich udziału.

Ks. Sapieha przypomina, że komitet oparł się na stosunkach już istniejących, poruszył sprawy będące w toku i chciał je tylko przypomnieć, aby tym sposobem doprowadzić Galicyę wschodnią tam, gdzie zachodnia nie od dzisiaj już stanęła. Zarzuty przeciwko referentom są niesłuszne. Nie byli oni powołani do stwarzania nowych rzeczy, a za szczere chęci i ofiarność należy im się przynajmniej uznanie.

Gdy dyskusyę wyczerpano, przewodniczący otwiera ją nad wnioskami.

Przy głosowaniu przyjętym został I wniosek wraz z dodatkiem p. Grossa, a wniosek drugi komitetu utrzymał się.

Trzeci i czwarty wniosek referenta i wniosek p. Krzysztofowicza przyjęto.

Wniosek p. Krzysztofowicza brzmi: Rada Ogólna poleca komitetowi, aby w myśl memoryału delegacyi i uchwały sejmowej z d. 17 października 1884 rozpatrzył, czy nie należałoby do § 2 włączyć rzek Bugu i Prutu, a zarazem zarządził odpowiednie postępywanie.“

Z kolei przedkłada p. Rutowski referat o obecnem położeniu gorzelnictwa. Że nie jest ono świetne, wie każdy. Gorzelnictwo galicyjskie stoi na prymitywnym stopniu rozwoju. O wprowadzaniu ulepszeń nie ma mowy, a typem gorzelnictwa jest praktyk, który pędzi wódkę na podstawie sekretów i tylko jakimś cudem nie sprowadza ruiny. Szereg dat statystycznych najlepiej wykazuje smutny stan tej gałęzi naszego przemysłu. Upada ona jeszcze bardziej skutkiem niepomyślnej ustawy i niedogodnych warunków eksportu. Mimo to przestaliśmy już narzekać na ustawę, którą przeboleliśmy, i nie starajmy się o jej zmianę. Referent radzi trzymać się przyjętego już systemu, jakikolwiek on jest, na dłuższy przeciąg lat, gdyż każda zmiana przynosi stratę Co do eksportu, dają nam pod tym względem dzielny przykład Węgry. Podczas gdy w całej Cislitawii wywóz wódki wynosił w r. 1884 31.000 hektolitrów, eksportowały Węgry 113.000 hektolitrów. Miejmy nadzieję, że ten ruchliwy sąsiad wciągnie i nas do żywszej akcyi.

Ale winniśmy wprzód należycie siebie przygotować. Jeżeli nakłady jakieś czyniliśmy, to zwykle bezwartościowe. Ileż to u nas gorzelni, wyglądających z zewnątrz niby pałace, ale pędzonych w najrudymentalniejszy sposób. Wprowadzajmy ulepszenia, podnośmy techniczną wiedzę, nie popierajmy praktyków z krzywdą ludzi fachowo wykształconych, a co najważniejsza, nie popadajmy w apatyę. Przy całej grozie teraźniejszego upadku, widać przecież i jasne punkta. Nowa ustawa, jakkolwiek bezsprzecznie szkodliwa, nie spowodowała jednak wbrew oczekiwaniom „czarnowidzów“ ruiny. Liczba gorzelń i ruch produkcyi zwiększył się pomimo całej klęski, ustawą spowodowanej.

Wnioski referenta brzmią:

„1) Rada ogólna Towarzystwa galic. gosp. uznaje potrzebę podniesienia wiedzy technicznej w krajowym przemyśle gorzelnictwa, której brak jest jedną z przyczyn stagnacyi, lub nawet upadku; uważa za konieczne powstanie „Krajowej szkoły gorzelnictwa“, opartej o gorzelnię wzorową, jako stacyę doświadczalną dla badań naukowych, oraz jako objekt demonstracyjny dla praktycznej nauki racyonalnego gorzelnictwa.

„Rada ogólna poleca komitetowi, aby w tej sprawie wniósł odnośny memoryał do Wydziału krajowego i petycyę do wysokiego Sejmu krajowego.

„2) Rada ogólna Towarzystwa gosp. galic. uznaje konieczną potrzebę solidarnego połączenia się wszystkich interesowanych w przemyśle gorzelnianym, w „Krajowe Towarzystwo dla ochrony i rozwoju gorzelnictwa.“

„Zadaniem Towarzystwa będzie stać czujnie na straży tej dla rolnictwa niezmiernie ważnej industryi, mieć ciągłą ewidencyę jej potrzeb i niedostatków, przestrzegać przed każdem niebezpieczeństwem podatkowem, taryfowem, czy innem i występować imieniem przemysłu gorzelnianego w całym kraju w obronie tego przemysłu i na nim opartego gospodarstwa rolnego wobec władzy gospodarczej, czy wykonawczej, przedkładać tymże wszystkie niedostatki i potrzeby, jakoteż pozytywne wnioski.

„Dalej zadaniem Towarzystwa będzie starać się o rozwój przemysłu gorzelnianego pod względem technicznym, za pomocą rozpowszechnienia teoretycznych i praktycznych wiadomości i doświadczeń na polu gorzelnictwa w kraju i za granicą. Jednym ze środków działania Towarzystwa ma być wydawanie własnego specyalnego organu ekonomiczno-technicznego dla spraw gorzelnictwa.

„Celem wprowadzenia w życie „Krajowego Towarzystwa dla obrony i rozwoju gorzelnictwa“ Rada ogólna wybierze komitet wykonawczy z pięciu, który wypracuje statut, uzyska dlań zatwierdzenie władzy i wprowadzi Towarzystwo w życie.“

Zgromadzenie wyraziło referentowi wdzięczność oklaskami, poczem przewodniczący otwiera dyskusyę.

Po długich rozprawach nad referatem p. Rutowskiego o kwestyi gorzelniczej — zamknięto posiedzenie — i nastąpiła owacya dla prezesa. P. Henryk Janko zabrał głos, wyliczając liczne Ks. Sapiehy zasługi dla ziemiaństwa.

Ks. Adam Sapieha: „Wzruszony do głębi serca i duszy, nie dziw, że nie potrafię wam, panowie, tak odpowiedzieć, jakbym tego pragnął. Tem cenniejsza to nagroda moich skromnych zasług, że wybraliście tak zacne usta, tak czcigodnego męża by mi jej udzielić. Od pierwszych kroków szukając dla siebie drogi, szedłem między ziemian i widziałem wszędzie ofiarność, znaną ofiarność polskiego obywatela, której w równym stopniu nikt na całym świecie nie znajdzie.

Powiedziałem więc sobie: tą drogą pójdziesz i nigdy z niej nie zboczysz. Zaklinać będziesz starych, aby nie upadali, młodych zaś zachęcać do pracy przez nas im przekazanej. Wiara w lepszą przyszłość nigdy mnie nie odstępywała, a wrogowie nasi dają najlepszy przykład, że jest ona uzasadnioną....

Była chwila, kiedy sądziliśmy, że nic już nas nie czeka, chyba grób, a jednak, słyszymy dziś takie głosy. Jestto dowód matematyczny i polityczny, że wiara owa nie jest utopią, ani poezyą, lub mrzonką. Wyłącznie ideałami bawić się, byłoby nieodpowiednie, ale pracując na polu ekonomicznem i społecznem, stosujmy się do zasady: *et haec facienda, et illa non omittenda.* Bez tej wiary, mającej stanowić duszę naszych działań, ja nie pojmuję kraju. Oto powody, dla których pracowałem przez lat dwadzieścia kilka i pracować dalej będę, a gdy ujrzę, iż młodzi pojęli nas i naszym pójdą torem, wtedy powtórzę biblijne: *et nunc demitte.* Tymczasem raz jeszcze odzywam się, zaklinając, abyście ról waszych strzegli i dziękuję za niezasłużone objawy życzliwości, które spotykają mnie nie po raz pierwszy. Zasługi moje są maluczkie, ale wynagrodziliście sowicie to serce, ktore gorąco was i kraj cały kocha“.

Gdy książę skończył, wznieśli zgromadzeni na cześć jego okrzyk: „Niech żyje!“

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 11-go marca. (*W*) Deput. Greuter oświadczył kilku deputowanym, że gdyby zasiadał był po lewej stronie Izby deputowanych, to mowa dep. Knotza skłoniłaby go przecież do opuszczenia lewicy, a przyłączenia się do prawicy.

Wiedeń 11 marca. (*W*) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi centralnej w sprawie szkół przemysłowych reprezentanci Galicyi: radca miejski w Krakowie Dr Weigel, ks. Czartoryski i hr. Dzieduszycki oświadczyli wobec wniosku rządu względem urządzenia szkół rzemieślniczych, że sejm galicyjski, tudzież galicyjska krajowa Rada szkolna muszą sobie zastrzedz kompetencyę co do urządzenia takich szkół.

Wiedeń 11go marca. (*F*) Doniesienie niektórych dzienników, że nominacya kard. Ledóchowskiego na sekretarza brew papieskich, sprawiła w Berlinie niekorzystne wrażenie, uważa watykański korespondent *Polit. Cor.* za bezzasadne. Sekretariat brew wyklucza każdy inny urząd kościelny, a zwłaszcza jurysdykcyę dyecezyalną, a nadto sekretarz brew jest nieusuwalny. Każdy też, kto zna charakter nieporozumień między kuryą a Berlinem, pojmie jasno, że udzielenie kardynałowi Ledóchowskiemu urzędu kościelnego, wykluczającego wszelką inną funkcyę, w pruskich sferach rządowych nie może sprawić niekorzystnego wrażenia.

Pogłoska o ewentualnej rezygnacyi Arcybiskupa kolońskiego i o prawdopodobnem podniesieniu go do godności kardynalskiej, jest, jak donosi wspomniany korespondent, równie bezzasadną.

Berlin 11 marca. Kwestya obsadzenia arcybiskupstwa poznańskiego jest rozwiązaną w zasadzie. Watykan nie może zdecydować się na przyjęcie zaproponowanego przez Prusy dziekana Waniury, ponieważ uważa go za osobistość bez wpływu, jako pochodzącą ze sfer mieszczańskich. W Watykanie sądzą, iż lepiej, aby nie było biskupa, niż aby był taki, któryby nie posiadał zaufania ani powagi. Kurya pragnie, aby następca kard. Ledóchowskiego pochodził ze szlachty polskiej.

Berlin 11 marca. Herbert Bismark przedłoży propozycye Anglii co do porozumienia się względem wszystkich spornych kwestyj kolonialnych, a zwłaszcza względem Wiktoryi, Nowej Gwinei i wysp australskich. Ks. Bismark zgodzi się zapewnie na te propozycye.

Berlin 11 marca. Podług doniesienia z Londynu, wojsko rosyjskie miało się posunąć ku Nalszeni.

Londyn 11 marca. Podług telegramu z Corti, wybuchło podobno wskutek głodu w Chartumie powstanie, a Mahdi, obawiając się o życie, schronił się na jedną z wysp Nilu.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 marca. (Z Izby deput.) Nowella cłowa przydzielona została osobnej komisyi, składającej się z 24 członków, a dwa inne wczoraj wniesione przedłożenia, komisyi budżetowej.

Przed rozpoczęciem się dyskusyi nad tytułem budżetu „szkoły średnie“, zabrał głos minister oświecenia celem sprostowania niektórych faktów.

Minister oświadcza, że co do poruszonego przez Greutera zeszłorocznego zajścia na Uniwersytecie, senat akademicki wypowiedział już ostatnie słowo o zachowaniu się studentów, a najwyższe władze o postępowaniu profesorów. — Rezultat dochodzeń w tej mierze jest dla każdego przystępnym.

Przedłożonych przez Greutera dat cyfrowych co do wyznania sił naukowych, nie może minister kontrolować, ponieważ nie prowadzi wykazu podług wyznania (*oklaski po lewicy*). I dziś nie jest minister poinformowany co do wyznania poszczególnych sił naukowych, ponieważ przy nominacyach uwzględnia się zdolności nauczania, talent naukowy (*brawo z lewicy*), zasługi na polu nauki a nie wyznanie. Jasny zresztą tekst ustaw zasadniczych wyklucza wszelką pod tym względem wątpliwość. (*Bardzo słusznie z lewicy*).

W kwestyach nauki nie było nigdy zwyczajem rozstrzygać wśród równych stosunków na korzyść nie chrześcijańskich kandydatów, ponieważ o wyznanie chodzi tylko wówczas, jeśli potrzeba obsadzić posadę kierownika szkoły ludowej, albo nauczyciela religii. Należy pozostawić Greuterowi do ocenienia, czy to było stosownem obecność Cesarza przy otwarciu uniwersytetu tu i w podobny sposób omawiać.

Z powodu dawnego i tradycyjnego zaufania, jakie państwo i władze posiadają do uczącej się na uniwersytecie wiedeńskim młodzieży, stało się już zwyczajem, że w murach uniwersytetu nie ma publicznych organów straży bezpieczeństwa, w skutek czego rektor zarządził wszystko, co potrzeba, aby studenci sami czuwali nad utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa (*oklaski z lewicy*).

Wyciągany ztąd wniosek, że rozporządzenia te miały na celu powstrzymać nieodpowiednie postępowanie studentów, jest zupełnie bezpodstawny. Również byłoby wielkim błędem mniemać, że policya i wojsko w razach, kiedy z okazyi wielkich uroczystości Cesarz przybywa, powoływane są dlatego, aby zapobiedz ewentualnemu, nieodpowiedniemu i nieprzyzwoitemu zachowaniu się publiczności.

Tak u nas w Wiedniu nie jest (*żywe oklaski z lewicy*). Policya i wojsko bywają powoływane, aby zapobiedz zwykłym zaburzeniom, które są bardzo naturalne w razie zebrania się kilku tysięcy osób.

Podobnie też było przy otwarciu uniwersytetu. Studenci podjęli się roli organów straży bezpieczeństwa, i poinformowano ich o sposobie, w jaki najlepiej wywiążą się z tego zadania.

Studenci poczytywali sobie też to za wysoki zaszczyt i spełnili swój obowiązek, nietylko godnie, ale i w taki sposób, iż z tego nietylko naturalna cześć, ale i prawdziwy entuzyazm dla dynastyi cesarskiej pod każdym względem się okazywał.

Minister uważał za swój obowiązek powiedzieć to w Izbie, bo pożałowania godną jest okoliczność, iż w niektórych dziennikach prowincyonalnych spotkać się można z mniemaniem, że tam tylko jest lojalność (*żywe i przeciągłe oklaski z lewicy*). Lojalność miała tu zawsze swe pierwsze miejsce i tak też nadal będzie. Minister sądzi, że jako były namiestnik w Wiedniu, może być pod tym względem klasycznym świadkiem.

Minister mniema, że byłoby rzeczą słuszną, gdyby w domach duchownych i na probostwach w Tyrolu, gdzie panuje miłość prawdy i miłość chrześciaństwa, nie czytywano takich dzienników, które tak nieprawdziwe i tendencyjnie fałszywe rozszerzają wieści. (*Żywe oklaski po prawicy*).

Minister omawia w końcu wywody Gregra o stosunkach na wydziale medycznym uniwersytetu czeskiego w Pradze.

Wiedeń 11 marca. *Wiener Ztg* ogłasza nowellę przemysłową.

Berlin 11go marca. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Granville chciał w odpowiednim ustępie swej mowy i to całkiem słusznie powiedzieć, że po bombardowaniu Aleksandryi panowało w Niemczech i w innych mocarstwach przekonanie, iż Anglia, jako *negotiorum gestor* mocarstw interesowanych, utrzyma w Egipcie porządek i że kierować będzie odpowiednio administracyą finansową w imieniu i pod powagą sułtana. Bismark przesłał też rządowi angielskiemu w r. 1883 oświadczenia w tym duchu i wspomniał o tych poufnych ówczesnych oświadczeniach także i w styczniu b. r.

Twierdzenie Granvilla, że w późniejszych a niepoufnych oświadczeniach przypomniał mu ks. Bismark, iż Niemcy w r. 1883 z zupełnem zaufaniem spodziewały się reprezentowania interesów Europy w Egipcie przez Anglię, jest całkiem słuszne.

Brunszwik 11 marca. Minister Görtz oświadczył przy otwarciu sejmu, że od czasu zamknięcia ostatniej sesyi sejmowej w rządzie krajowym nie poczyniono z żadnej strony kroków co do wyjaśnienia kwestyi następstwa na tron. Czy gdzieindziej kroki takie poczyniono, pod tym względem rząd krajowy nie może udzielić wyjaśnień.

Paryż 11 marca. Izba zakończyła obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i odrzuciła, mimo zarzutów ministerstwa, prawie wszystkie przez senat poczynione zmiany.

Rzym 11 marca. W Izbie zapowiedzianą została następująca interpelacya: Czy, zdaniem ministra spraw zagranicznych, nadeszła już stosowna pora do przedłożenia oświadczeń o akcyi wojennej i okupacyi Włoch nad morzem Czerwonem, o kolonialno politycznej akcyi rządu na wybrzeżach morza Czerwonego, o stosunkach z Anglią i mocarstwami środkowej Europy, tudzież o kierunku, jaki rząd obrał, co do stosunków międzynarodowych? Mancini odpowie na tę interpelacyę we wtorek, o ile to będzie możebne, bez szkody dla interesu publicznego.

Londyn 11go marca. (Z Izby niższej). Fitzmaurice oświadczył, iż depesza Bismarka z dnia 5 maja nie została Granvillowi przedłożoną, ale że przed dziesięciu dniami została mu poufnie odczytaną. Dalsze kroki w tej sprawie nie przyniosłyby żadną miarą korzyści interesom państwa.

W obu Izbach oświadczył rząd, iż jest przekonanym, że zajście w Wiktoryi, które zresztą nie zostało dotąd stwierdzone, nie pociągnie za sobą niekorzystnych następstw. Izba niższa przyjęła to oświadczenie żywemi oklaskami.

Londyn 10 marca. *Pall-Mall-Gazette* pisze: Podług nadeszłych tutaj wczoraj wieczór depesz, forpoczty rosyjskie posunęły się ku Zulfikar. Potyczka z forpocztami Afganistanu nie jest niemożebną.

Kursa. — Wiedeń 11-go marca 2 godzina —·—. — Napoleony ·— .— Lombardy 139·75 Losy roku 1864 172·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 268·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 125·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 176·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 102·40.— Losy prem. węgiersk. 119·60. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 152·25. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 174·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·40. —

Berlin 11-go marca. — Banknoty austryackie 165·35 — Krótki Wiedeń 165·25. — Krótka Warszawa —·—. — Banknoty rosyj. 211·90. — 5% Listy zast. Polskie 66·—. — 4% Listy Likwida Polskie 58 60 — Akcye Kolei Karola Ludwika 111·40.— Akcye austr. kredytowe 515·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 Marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	128 50	129 50
Marki niemieckie	60 25	60 75
Dukat ważny	5 76	5 84
20-to frankówka ważna	9 78	9 84
Imperyał ważny	10 06	10 14
Rubel srebrny obrączkowy	1 63	1 70
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 10
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	102 25	103 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	101 50	— —
4½% „ „ „	90 60	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 60
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	92 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 25	88 —
5% „ „ „ „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	98 75	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	96 50	97 50
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	97 50	99 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	99 50	101 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	55 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „	55 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	268 50	270 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 —	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 25	19 25
„ „ Stanisławowa	23 50	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 —	17 —
„ „ węgier. „ „	9 —	9 60
Wiedeń 10 Marca.		
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	83 65	83 80
4⅕% „ srebrna	84 15	84 30
4% „ złota	109 45	109 60
3⁸⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	129 50	130 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 80	140 30
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 50	143 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 —	172 50
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 —
Losy Como-Renten za sztukę	43 —	45 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 50	103 25
Galicyjskie „ „	102 50	103 —
Morawskie „ „	105 —	106 25
Niższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Wyższo-austryackie „ „	104 —	— —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	105 50
Siedmiogrodzkie 7%	102 75	103 25
Węgierskie „ „	103 25	103 75
Węgier. z klauz. 1867 „	103 25	103 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	147 60	148 —
6% Renta węgierska złota	99 55	99 70
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	110 50	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 50	106 —
Boden-Credit austryacki . . 80 „	240 —	241 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	303 90	304 20
„ Bank węgierski . 200 „	312 —	312 25
Depositen-Bank . 200 „	204 —	205 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	618 —	628 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	867 —	869 —
Unionbank . 100 „	74 50	74 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 „	107 75	108 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	62 —	64 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	188 25	188 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	527 —	529 —
Elżbiety . 210 „ „	237 —	237 75
Linz-Budweis . 200 „ „	211 —	211 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	200 25	200 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2472	2478
Franciszka Józefa . 200 „ „	211 50	211 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	268 75	269 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	152 50	152 75
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 25	226 —
Nordwest austr. . 200 „ „	174 —	174 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	179 50	180 —
Rudolfa . 200 „ „	187 —	187 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	188 —	188 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	307 —	307 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	139 75	140 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 50	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	181 25	181 75
„ Nord-Ost . 200 „ „	176 50	177 —
„ Westb. . 200 „ „	181 50	182 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	123 —	— —
4½% „ „ „ papier 50 lat	99 —	99 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	98 25	98 75
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 25	— —
6% Zakła. kredyt. krak. 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 50	92 50
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	99 90	100 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 90	100 30
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	89 —	— —
4½% „ Banku krajow. . 51 lat	91 50	92 —
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 30	101 80
5% „ „ „ prem.	98 80	99 30
5% „ „ „ „ 40 lat	97 25	97 75

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 80	103 05
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	— —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	103 —	104 —
4% „ Bank Hip. prem.	100 —	100 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	100 20	100 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 40	100 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 10	100 50
Donau-Dampfsch. 100 › 200 „ 6%	121 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	111 —	111 50
„ za 200 Mrk. nie op.	120 70	121 10
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 75	106 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	111 —	111 50
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	107 —	107 50
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	91 80	92 05
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 80	101 10
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 75	101 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	104 50	104 80
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 50	104 —
„ „ Em.1874 200 m. „	129 —	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	119 —	— —
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	88 90	89 20
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 20	99 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 75	195 25
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	151 50	152 —
„ „ . 200 złr. 5%	126 10	126 50
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	107 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 30
„ „ II Em. 200 „ „	99 75	100 —
„ Nordost . 300 „ „	98 80	99 40
„ „ złotem . 200 „ „	123 —	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 70	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	125 70	126 10
„ Węgierskie . „ 100	119 25	119 75
3% „ Tureckie . fr. 400	23 —	23 30

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	178 75	179 25
Clary . złr. 42	43 —	43 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	114 75	115 50
Insbrucku. „ 20	19 75	20 25
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 50	19 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	47 —	— —
Palfy „ 42	39 75	40 25
Rudolfa „ 10	19 —	20 —
Salma „ 42	54 50	55 —
Salzburgskie „ 20	23 25	23 75
St. Genois „ 42	49 25	49 50
Stanisławowskie „ 20	24 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	130 —	131 50
4% „ 50	68 50	69 50
Waldsteina „ 20	30 —	30 50
Windischgrätza „ 20	38 —	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 81	5 83
20 frankówki	9 79	9 80
Imperyały rosyjskie	10 09	10 11
Funty szterl. angielskie	12 37	12 42
Liry tureckie złote	11 10	11 12
Marki niemieckie za 100 marek	60 45	60 55
Rubel papierowy za 100	128 75	129 25
Lwów 10 Marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	99 70	100 70
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	99 70	100 70
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	91 25	92 24
6% „ „ Banku hip. gal.	101 40	102 40
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	96 75	97 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	102 25	103 25
4½% „ pożyczki krajowej	90 60	91 60

Warszawa 10 Marca.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	100	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	88	75
kupon	—	—	108	

KSIĘGARNIA
G. GEBETHNERA i SPÓŁKI
w Krakowie
otrzymała na skład główny:

Wykład prawa karnego
ze szczególnem uwzględnieniem
ustaw austryackich,
przez
Dra Edmunda Krzymuskiego,
prof. Uniw. Jagiel.
Tom I. część ogólna (dział I).
Cena 3 złr. (732-1-3)

Dzierżawa

w KRÓLESTWIE POLSKIEM, blisko granicy, jest dla interesów familijnych pod bardzo korzystnemi warunkami do wzięcia. Bliższa wiadomość w Biurze **K. Wolańskiego w Krakowie** przy ulicy Floryańskiej. (756-1-6)

DOM w N. Sączu
przy ulicy Lwowskiej pod L. 123, składający się z 5 do 6 części mieszkalnych, t. j. tył i front murowany, w środku dwa mieszkania drewniane, z potrzebnemi drewutniami i piwnicami, bez długów — jest z wolnej ręki do sprzedania. Cena 5000 złr. Bliższe szczegóły u właściciela na miejscu. (755-1-3)

W Partyniu
poczta Tarnów,
jest do sprzedania **ładny biały konicz do siewu** (bez wylubu). Cena z workiem i odstawą do kolei 66 złr. za 100 kilo, Nr. II. ciemniejszego koloru 58 złr. w. a. (731-1-3)

Do nabycia zaraz
$1^1/_2$ mili od **Lwowa**, w bardzo dobrem położeniu **majątek ziemski**, objętości ogólnej 500 morgów, z czego około 350 mrg. ziemi ornej w pszennej glebie, 40 m. łąk, 100 m. pastwisk, 5 m. stawku, ze wspaniałym 5-morg. ogrodem i domem mieszkalnym murowanym, piętrowym o 12 obszernych ubikacyach, tudzież dostatecznemi i dobremi budynkami gospodarczemi. — Suche dochody 1000 złr. rocznie.
Majątek ten nabyty być może w całości lub częściami. (757-1-6)
Warunki kupna bardzo korzystne. Bliższych wiadomości udzieli Pan *M. Perlmutter* we Lwowie przy ul. Szajnochy Nr. 3, ustnie lub pisemnie.

Piasek!

Celem ułatwienia Szan. Publiczności, a w szczególności PP. Budowniczym i Inżynierom, sprowadzenie piasku do budowy lub reparacyi budynków, dostawiam piasek w skrzyniach wymierzonych na miarę metryczną aż na miejsce fabryki po cenie umiarkowanej. — Łaskawe zamówienia uprasza nadesłać: ***„Do fabryki wapna na Krajewskiem, ul. Skawińska“.*** (759-1-3)

Śledzie.

Pewien szczeciński dom handlujący śledziami poszukuje kupców śledzi krajanych na fabrykacyę sardynek. (758)
Oferty pod Nr. 134400 przyjmuje **S. Salomon,** biuro ogłoszeń w **Szczecinie.**

Dra J. G. Poppa
w Wiedniu, I. Bognergasse 2,
woda anaterynowa do ust
prawdziwa i
roślinny proszek do zębów.
są najlepszemi i najsławniejszemi środkami leczniczemi i czyszczącemi zęby.

LEKARSKIE ŚWIADECTWO.

Anaterynowa Woda do ust c. k. nadwornego dentysty J. G. Poppa w Wiedniu, I. Bognergasse Nr. 2, okazuje się szczególnie dobroczynną i leczniczą w chorobach dziąseł, których powodem jest wiotkość, bladość i nieprzyjemna woń.
Opierając się na doświadczeniu nie może podpisany wstrzymać się od usilnego zalecania tej wody do ust wszystkim, którzy nawiedzeni są cierpieniami zębów i ust.
Proszek roślinny do zębów jest także wybornym środkiem, aby uwolnić zęby od tak przykrego osadu zębowego i utrzymać je zawsze czysto białe i zapobiedz szerzeniu się złego. (580-1-3)
Wysokie Myto (Czechy).
Dr. Józef Strasak,
fizyk miejski i sądowy.

W KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. F. Sobierajski apt., A. Siedlecki apt., bracia Baruch K. Wiszniewski apt., E. Radler aptek., Z. Skalski F. A. Grigar, E. Stockmar apt., J. Trauczyńsk, aptek. „pod Koroną“, W. Fenz.

Cierpiących na płuca, piersi, szyję i astmę (449-10-)
zwraca się uwagę na broszurę **„Über die Heilwirkung und Anwendung der Pflanze „Homeriana“**, która zawiera wyczerpujące przedstawienie skutków leczniczych, stwierdzonych ze strony urzędowej i lekarskiej. Do nabycia bezpłatnie u wynalazcy i fabrykanta rośliny „Homeriana“ Pawła Homero w Tryeście (w Austryi). Roślinę Homeriana można sprowadzić **prawdziwą** tylko przez niego.

Lokaj w poważniejszym wieku, z chlubnemi świadectwami znaczniejszych domów, poszukuje miejsca. Listowne zgłoszenia przyjmuje Zakład introligatorski p. *Karola Wójcika*, plac Maryacki, Nr. 8, w Krakowie. (50?-4-6)

Panna znająca się na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami z lat kilku, poszukuje obowiązku. Bliższa wiadomość u Pani *Malickiej* w Krakowie, Plac Matejki 6. (685-2-3)

Student z **celującem** świadectwem dojrzałości, poszukuje od 1go kwietnia **posady** jako **udzielający objaśnienia** lub nauczyciel domowy. Oferty pod **E. K.** poste restante Kattowitz, Pr. Schl. (658-3-3)

E. Silberstein
w Krakowie, w Sukiennicach L. 23,
w handlu M. Herza,
przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia do wszystkich dzienników i czasopism krajowych i zagranicznych, politycznych, naukowych, fachowych, illustrowanych i t. p. **po cenach ściśle oryginalnych.** (497-11-)



Z holenderskiego stada
czystej krwi
w **Iskrzyczynie** pod **Skoczowem** w **Śląsku austr.,**
jest do **sprzedania kilka byków** w wieku 6—14 miesięcy, częścią dowiezionych, częścią wyhodowanych z dowiezionych rodziców.— Stado było kilkakrotnie nagrodzone. (679-2-3)



C. k. uprz. płaskie
dachy z cementu drzewnego
doskonałe, trwałe, bezpieczne od ognia, najlepsza asfaltowa papa dachowa, płyty do izolowania, polecа (728-2-24)
BLACHARSTWO BUDOWLANE
Otto Grafe w Wiedniu, II., Taborstrasse 64.

Założona
r. 1679.

Ces. król. austriackich nadworny dostawca
Król. belgijski nadworny dostawca
Król. niderlandzki nadworny dostawca

Wynand Fockink
w AMSTERDAMIE.

FABRYKA
wybornych
holenderskich
likierów.
Skład fabryczny:
WIEN,
I. Kohlmarkt 4.
Dla dogodności Szanow. Publiczności są te likiery prawdziwe do nabycia także u znanych i słynnych firm. (74-9-12)



WEYLA stołek kąpielowy
do opalania. Cena **20** zł.
Z 5 konewek wody można mieć kąpiel ciepłą 30°.
Obszerne illustrowane cenniki darmo Wanny kąpielowe, klozety itp. **L. Weyl w Wiedniu,** Wallfischgasse Nr. 8. (668-6-30)

Używaj Pan tylko (692-2-8)
nagrodzonego
Proszku do zębów
Victoria
po 35 cnt., 70 cnt. i 1 złr.
Eliksiru Victoria
po 1 złr.
A. Linnera, V., w Wiedniu,
jeżeli Panu zależy na utrzymaniu Pańskich zębów.
Wyroby te są **najdelikatniejsze** i **najlepsze,** mają **bardzo przyjemny smak** i są zupełnie zastosowane do obecnej sztuki dentystycznej.
Skład w Wiedniu:
„Engel-Apotheke“ am Hof.

Osłabienia,

polucye, impotencyę, następstwa samogwałtu, leczą u młodych i starszych mężczyzn trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena 3 złr. 10 cent., pocztą o 25 cnt. więcej.
Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera
Miraculo wstrzykiwanie
i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie żaden inny środek nie pomógł, gruntownie i bez następ. bólów. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 c. więcej.
Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid.** Wien, V., Wimmergasse, 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece p. E. Stockmara. (311-3-8)

SZWAJCARSKIE CZOKOLADY i CACAO
z fabryki
Amédée Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarya)
założonej r. 1830. odznaczonej pierwszorzędnemi medalami.
Generalny ajent dla Austryi-Węgier
L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU,
IX., Berggasse Nr. 18. (802-9-24)
Szwajcarskie
CZOKOLADY
i CACAO.



NIE MA BOLU ZĘBÓW
kto używa
Elixiru do Zębów
WIELEBNYCH O. O. BENEDYKTYNOW
Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE : w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY
WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD
Flakoniki : 2, 4 i 8 fr. — Proszku Pudełka : 1 fr. 25 c. i 2 fr.
Pasta Pudełka : 2 franki.
« Codzienne użycie kilku kropli rozpuszczonych w wodzie **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** zapobiega i leczy próchnienie zębów, które bieli i wzmacnia jak również utwierdza dziąsła wybornie.
« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepszy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.* »
Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY : **SEGUIN** *3, ul. Huguerie, 3* BORDEAUX
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego i w składzie perfum P. Dönniga i we wszystkich głównych składach perfum i aptekach. (437-4-)

HARLANDZKA
bawełna i nici szpulkowe.
Odznaczone na powszechnej wystawie wiedeńskiej i paryskiej pierwszemi medalami.
Ogólnie lubione z powodu **doskonałego gatunku,** — są do nabycia we wszystkich **handlach hurtownych i znacznych handlach częściowych państw austryacko-węgierskiego.**
Skład w **Wiedniu:** Mathias Salcher & Söhne, I., Werderthorgasse Nr. 2a. (163-11-14)
Znak fabryczny dla bawełny.
Znak fabryczny dla nici szpulkow.

Pierwsze prawdziwe śluz rozwalniające Jana Hoffa prawdziwe cukierki słodowe są w niebieskim papierze.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego 1 butelka 65 ct.	***Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy*** 1 butelka złr. 1·12, mała 70 ct.
Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego po 60, 30, 15 i 10 ct. **tylko prawdziwe w niebieskich woreczkach.**	***Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna*** ½ kilo I. złr. 2·40, II złr. 1·60; ¼ „ I. „ 1·30, II cent. 90.

Szczęście cierpiących.

W biedzie choroby jest jedyna polityka, aby zwalczyć zły zarodek, który zagraża zniszczeniem cielesnem zdrowiu. W tym wypadku najlepiej posłużyć się Jana Hoffa wyrobami słodowemi, które w wielu tysiącach razach okazały się leczniczo-wzmacniającemi i zawsze były skutecznemi. (65-2-3)

Najświeższe doniesienie wyleczenia z Wiednia
o wyleczeniu bezsenności, słabości nerwowej i trawienia tudzież zaflegmienia.
Do pana
JANA HOFFA,
wynalazcy i fabrykanta wyrobów słodowych, c. k. nadworn. dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie itd. itd. w Wiedniu, I. Bez., Graben, Bräunerstrasse 8.
Wiedeń, 24 maja 1884.

Wielmożny Panie! Niezmierną jest radość człowieka, który po dłuższej chorobie cieszy się nieocenionem szczęściem zdrowia, a to szczęście właśnie ja posiadam. Po dłuższem cierpieniu, osłabieniu nerwów, braku apetytu i zaflegmieniu, tudzież niepokojącej bezsenności, któreto cierpienia nieznośnie się wzmogły a do tego jeszcze przybył brak oddechu, rozpocząłem używać Pańskie słynnie znane Jana Hoffa wyroby słodowe. Już po użyciu 8 butelek Pańskiego nieocenionego Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i Jana Hoffa słodowej czokolady zdrowotnej cierpienie moje szybko zaczęło się zmniejszać a obecnie Bogu dzięki sen mój jest pokrzepiającym, apetyt dobrym i zaflegmienie zostało usunięte. Także na moje osłabienie nerwowe czuję wzmacniający i uśmierzający skutek Pańskich wybornych wyrobów, których też z tego powodu dalej używam. Wypowiadając Panu niniejszem najgorętsze podziękowanie, upoważniam Pana do ogłoszenia mojego uznania na pożytek wszystkich podobnie cierpiących i polecam najusilniej Pańskie rzeczywiście nieocenione Jana Hoffa wyroby słodowe.
Z wysokim szacunkiem Marya von Baksay w Wiedniu,
Wiedeń, 24 maja 1884 r. Johannesgasse 19.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego nie mniej Jana Hoffa zdrowotna czokolada słodowa, które były używane w szpitalu garnizonowym Nr. 2, 4, oddziale 27, okazały się jako doskonałe środki pomocnicze w przebiegu leczenia; szczególnie Hoffa wyciąg słodowy był u chorych z przewlekłem cierpieniem piersiowem lubianym i pożądanym, nie mniej była czokolada słodowa dla rekonwalescentów i osób z osłabioną siłą trawienia po ciężkich chorobach wzmacniającym i bardzo lubianym środkiem leczniczo-pożywczym.
Wiedeń, 13 grudnia 1878 r.
Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy (przełożony 14 oddziału).
Dr. Porias, lekarz sztabowy.

Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Stockmar, E. Radler apt., Jan Janiga w gł. Rynku, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, dalej we wszystkich aptekach; w BIAŁY Erich Keler aptek., Ad. Gürtler; w BOCHNI J. Michnik; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski apt.; w BRODACH Kullak, Witosławski apt.; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE Lud. Noss apt.; w DOLINIE Traunfellner apt.; w DROHOBYCZU J. Aichmüller apt.; w GORLICACH S. Birn; w GRÓDKU A. Lippus; w GRZYMAŁOWIE Józ. Goldberg; w HUSIATYNIE Piekarski aptek.; w JAROSŁAWIU J. Rohm, A. Wisłocki apt., S. Eilenberg; w JAŚLE T. W. Bräglewicz, J. Polak; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KOSSOWIE St. Bursa apt.; w KRYSTYNOPOLU F. Amezowski apt.; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Żarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, R. Jakubowski apt., J. Grossbard; w PODGÓRZU Skalski apt.; w PODHAJCACH Karzikiewicz; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w PRZEMYŚLU M. Krug apt., J. Marzewski, L. Nahlik; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., Scheitter & Comp., E. Neugebauer, S. Blumenberg; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt. K. Maresch apt.; w SANOKU J. Rynczarski; w SOKALU E. Wysoczański aptek.; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, H. Kahane; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w ZALESZCZYKACH St. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE Józef Gold; w CZERNIOWCACH L. Beldowicza spadkob. aptek., J. Golichowski apt., Ign. Schnirch, A. Bayer.

Firma założona 1847 r. w Wiedniu i Budapeszcie od roku 1861
60 wysokich odznaczeń.

Ogród przy ulicy Blichowej pod Nr. 16/59, na przedmieściu Wesoła, jest do wydzierżawienia. (680-2-3)

Czokolada
SOCIÉTÉ FRANÇAISE
w WIEDNIU, Währing, Gürtelstrasse 15.
Uznany wyborny wyrób.
Najlep. rozpuszczalny proszek kakaowy pozbawiony tłuszczu w puszkach blaszanych
po $^1/_{2}$, $^1/_{4}$ i $^1/_{8}$ kilo.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach korzennych **w Krakowie.** (2861-72-120)

Kamienica

przy ulicy Grodzkiej, przynosząca blisko 11 procent czystego dochodu, jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższych szczegółów udzieli się na listowne zapytania pod adresem: **A. Z.** poste restante **Kraków.** (681-2-3)

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY
leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu,** VIII., Laudong. Nr. 29. (423-11-24)

Fabryka parowa cykoryi i surogatów kawy.
Antoni Rozmanit w Krakowie
poleca **cykoryę pragską gorzką** wyrabianą z krajowego surowego materyału, odznaczającego się bogactwem części pożywnych i goryczki cykoryi właściwej. Jako przymieszka do kawy śmiało rywalizować może ze wszystkiemi znanemi fabrykatami tego rodzaju.
Tudzież **kawę śrutową francuską** czyli cykoryę śrutową preparowaną na sposób francuski. We Francyi bowiem surogaty kawy podlegają ścisłemu nadzorowi władzy. Cykorya nie jest tam znaną w formie u nas tak powszechnej, jako trudnej do kontroli — tylko w postaci mniej lub więcej drobnego śrutu, którego przymioty łatwo sprawdzić. Klarowny odwar tej cykoryi odznacza się ciemno-czerwoną barwą tudzież wybornym smakiem i zapachem. Szczególniej zaleca się jako przymieszka do robienia kawy czarnej. (673-5-25)
Oba te gatunki są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla**
Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

WARNUNG.
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.
w ***Bergen*** (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski. — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski aptek., — PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt. — w TARNOWIE W. Müldner i Spół., H. Wierzycki i Pion, Fr. Leszczyński, — w WADOWICACH A. Herrfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyńtki aptek., — w ZBARAŻU Izydor Süssermann. (111-35-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 15go lutego 1885 r.

Odjazd z Podgórza
8·30 rano do Skawiny-Oświęcima,
11·25 przedpołudn. do Skawiny, Suchy, Żywca-Zabłocia, Zwardonia,
3·31 popołudniu do Skawiny Oświęcima,
7·13 popołudniu do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Odjazd z Oświęcima
8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa
3·20 rano pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Nowego Sącza, Orłowa, Zwardonia.
2·26 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa.

Przyjazd do Podgórza
10·8 przedpoł. z Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·09 popołudniu ze Zwardonia, Żywca-Zabłocia, Suchy, Skawiny,
6·42 wieczór z Oświęcima, Skawiny, Suchy, Nowego Sącza.

Przyjazd do Oświęcima
11·54 przedpołudniem z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny, Podgórza,
6·47 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Skawiny, Podgórza.

Przyjazd do Tarnowa
11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa,
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Nowego Sącza, Grybowa
12·43 w nocy pociąg osobowy z Orłowa, Nowego Sącza, Zagórza, Grybowa. (508-34-)

BANK KRAJOWY
urządził dla wygody komitentów i z powodu znacznego popytu za
$4^1/_2$% listami zastawnymi
i 5% obligacyami komunalnemi
następujące składy komisowe:
W **Banku dla krajów koronnych** dla *Wiednia.*
W **Živnostenska Banka** dla: *Berna, Pragi i Pilzna* (czeskiego).
W **Zastępstwach Banku** dla: *Krakowa, Nowego Sącza, Rzeszowa, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa, Podhajec i Tarnopola.*
(730-1-5)